Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z Panoramą 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 233 (2549) Łódź, 28 i 29 września 1925 r.

JESZCZE DZIŚ

możesz sprawdzić w Obwodowej Komisji Wyborczej czy umieszczono Twoje nazwisko w spisie wyborców.

Dziś łodzianie spotykają się z kandydatami na posłów do Sejmu

Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego organizuje dzisiaj o godz. 15 w sali Teatru Nowego, ul. Więckowskiego 15, spotkanie wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu — Janem Ptasińskim — działaczem społecznym, Wandą Gościmińską — Budowniczym Polski Ludowej i in. Po spotkaniu wystawiona zostanie sztuka „Tankowiec Nebrasca".

Dzielnicowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego organizują o godz. 9 rano w dziewięciu kinach łódzkich spotkania wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W kinie „Muza" z kandydatką na posła ob. Wiktorią Zielonką, w kinie „Roma" z kandydatem na posła Józefą Szewczykową i kandydatem na zastępcę Franciszkiem Joachimiakiem, robotnikiem z ZPW im. Barlickiego. Mieszkańcy dzielnicy Górna Lewa spotkają się w kinie „1 Maja" z kandydatem na zastępcę posła Romanem Miłosławskim, dyrektorem ZPB im. Róży Luksemburg. W spotkaniu mieszkańców Dzielnicy Śródmieście, które odbędzie się w kinie „Polonia" udział weźmie kandydat na posła Kazimierz Mijal, minister gospodarki komunalnej, Kornelia Plewińska robotnica ZPB im. Kunickiego, kandydat na posła, uczestniczyć będzie w spotkaniu w kinie „Przedwiośnie". W „Bałtyku" mieszkańcy Dzielnicy Śródmieście Lewa spotkają się z kandydatem na posła Henrykiem Jabłońskim, wiceministrem oświaty. Kandydatka na posła Józefa Ulkowska, robotnica ZPB im. Marchlewskiego spotka się z mieszkańcami Dzielnicy Staromiejska w kinie „Włókniarz". Mieszkańcy Bałut w kinie „Świt" spotkają się z kandydatem na posła Wandą Gościmińską, dyrektorem Śródmiejsko-Łódzkich Zakładów Jedwabniczych, a mieszkańcy Dzielnicy Górna Prawa spotkają się z kandydatem na posła Michaliną Tatarkówną-Majkowską, działaczką społeczną.

Po spotkaniach wyświetlone zostaną filmy.

Oficerowie Planu

Na spokojne pola pod Dąbrową Górniczą wtargnęła budowa pełna rozmachu, budowa, jakiej dotychczas jeszcze nie znaliśmy. Zdjąć kilka milionów metrów sześciennych ziemi, grubym płaszczem osłaniającej drzemiące pod nią ławy 10 milionów ton węgla. Zadanie to olbrzymie, technicznie trudne. Obok koparki - olbrzymki, szarpiącej tłustą ziemię, odwalającej pierwsze skiby tej budowy, stał siwowłosy inżynier Sitek, wpatrzony czujnie surowymi oczami w posuwającą się robotę. Pionier budowy. Budował słynną magistralę piaskową i buduje dziś nową kopalnię „pod niebem". Inż. Sitek, budowniczy wytrwały, osobistym udziałem, pracą ciężką, ofiarną, nadaje planom kształt konkretny.

Tak jest wszędzie. Gdziekolwiek naród nasz buduje, gdziekolwiek wznosi mury fabryk, domów, gdziekolwiek reguluje rzeki, buduje koleje, gdziekolwiek rodzą się plany — tam zawsze jest inżynier, jest technik.

Są ich tysiące. Wśród ruszt owań Warszawy i Gdańska, przy wielkich piecach Nowej Huty, przy skomplikowanych procesach wielkiej chemii, wśród rysunków, biur konstrukcyjnych — walczą i łamią trudności oni, oficerowie planu. Obok ofiarnej pracy klasy robotniczej — wysiłkom tych tysięcy, realizujących zadania stawiane przez partię i rząd zawdzięcza nasz kraj swój obraz obecny. Twórczej pracy inżynierów i techników powierza nasz kraj swój obraz przyszły.

Nie ma dziedziny w rozkwitającym przemyśle i technice polskiej, gdzie inżynierowie, technicy i pracownicy instytutów naukowych nie osiągnęli zwycięstw. Oni znaleźli nową metodę produkcji

(Dalszy ciąg na str. 2)

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 1 m. st. Warszawy zarejestrowała zgłoszoną przez Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego

listę kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów

WARSZAWA. — OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA NR 1 W M. ST. WARSZAWIE PODAJE DO WIADOMOSCI:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza nr 1 w m. st. Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym nr 1 w m. st. Warszawie rozpatrzona i zarejestrowana została zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w m. st. Warszawie następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. **Bierut Bolesław** — Prezydent Rzeczypospolitej,
2. **Rokossowski Konstanty** — Marszałek Polski,
3. **Berman Jakub** — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów,
4. **Dembowski Jan** — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk,
5. **Markow Józef** — murarz,
6. **Fiedler Franciszek** — dr honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk,
7. **Wicha Władysław** — działacz społeczny,
8. **Rutkowska Stanisława** — dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia,
9. **Albrecht Jerzy** — przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej,
10. **Adamowski Leon** — działacz społeczny,
11. **Lange Oskar** — profesor ekonomii,
12. **Marks Bronisław** — piekarz, działacz społeczny, przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywcz.,
13. **Tracikiewicz Antoni** — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu,
14. **Skibniewski Zygmunt** — inżynier-architekt,
15. **Skorzyński Zdzisław** — brygadzista-betoniarz,

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. **Kujawski Eugeniusz** — ślusarz narzędziowy,
2. **Szymański Roman** — maszynista PKP,
3. **Szarlińska Stanisława** — murarka,
4. **Czeszko Bohdan** — literat,
5. **Samocka Irena** — robotnica,
6. **Wójcik Henryk** — kierownik odlewni Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu,
7. **Jaźwiński Stefan** — dyrektor Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego.

Uroczyste pożegnanie delegatów na II Kongres Inżynierów i Techników

W dniu wczorajszym w sali Teatru Melodram odbyła się uroczystość pożegnalna 196 delegatów z okręgu łódzkiego na II Kongres Inżynierów i Techników w Warszawie. Na uroczystość przybyły delegacje z zakładów pracy by przekazać bojowe pozdrowienia od klasy robotniczej Łodzi dla delegatów, wśród których m. in. znajdują się: kandydat na posła inż. Urbańczyk, laureaci nagród państwowych inż. Skoraczyński i inż. Jankowski oraz inż. Ławetko, inż. Włodarczyk, inż. Żyliński, inż. Ambroziak i inż. Kuczyński.

Jako pierwszy głos zabrał przedstawiciel KW PZPR ob. Miszczak, życząc delegatom owocnych obrad. W imieniu delegatów przemówił kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej inż. Urbańczyk.

Przemysł farmaceutyczny wykonał zadania trzech lat Planu 6-letniego

ZPCh w Pabianicach przodującym zakładem

WARSZAWA. — Załogi zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Farmaceutycznego odniosły poważny sukces w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Zadania trzech pierwszych lat Planu 6-letniego przemysł farmaceutyczny wykonał przed terminem, jako jeden z pierwszych przemysłów w kraju.

Najwyższe przekroczenie planu uzyskała załoga zakładów chemicznych w Pabianicach. Wykonała ona w tym okresie 134 proc. planu. Na wyróżnienie zasługują również starogardzkie, krakowskie, kutnowskie i łódzkie zakłady farmaceutyczne.

Wstrząsająca statystyka wypadków przy pracy w USA

NOWY JORK. — Według danych statystycznych Ministerstwa Pracy USA wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Stanach Zjednoczonych zginęło w 1951 roku 16 tysięcy osób, a przeszło 2 miliony osób zostało kalekami.

Ludzie pracy miast i wsi realizują przedwyborcze zobowiązania

Ponad 1200 gromad woj. łódzkiego stanęło już do Czynu Wyborczego

Z CAŁEGO KRAJU NAPŁYWAJĄ WCIĄŻ NOWE MELDUNKI O ZOBOWIĄZANIACH, PODEJMOWANYCH PRZEZ GROMADY, PGR I SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE DLA POPARCIA PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO I UCZCZENIA XIX ZJAZDU WKP(b).

Jednocześnie chłopi, traktorzyści i robotnicy rolni realizują już w pełni swoje zobowiązania, które dotyczą przede wszystkim walki o zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej oraz przedterminowego i ponadplanowego wywiązania się z obowiązków wobec państwa.

Do Czynu Wyborczego stanęło już ponad 1200 gromad woj. łódzkiego.

Wielu chłopów, po zrealizowaniu swych zobowiązań, podejmuje dodatkowe. **Stanisław Bień**, 4-hektarowy gospodarz z gromady Makolice, pow. łowickiego podjął dodatkowe zobowiązanie, postanawiając do 15 grudnia br. odstawić 2 tuczniki po 120 kg.

W woj. szczecińskim zobowiązania podjęło już ponad 620 gromad i spółdzielni produkcyjnych, około 3000 traktorzystów i pracowników POM oraz olbrzymia większość pracowników z PGR.

* * *

W dniu 25 bm. pierwsze w łódzkim przemyśle metalowym złożyły meldunki o przedterminowym wykonaniu planów na III kwartał br. załogi Wytwórni Sprzętu Mechanicznego i Łódzkiej Fabryki Maszyn. Oba te zakłady zawdzięczają swe sukcesy przede wszystkim silnie rozwiniętemu współzawodnictwu o tytuł najlepszego w zawodzie oraz podjętym czynom produkcyjnym.

OPOLE. — Zacięta walka wre w stalowni huty „Małapanew" o realizację zobowiązań, podjętych dla poparcia Programu Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Zapał i ambicja załogi przynoszą sukcesy: już od 20 bm. stalownia pracuje na poczet zadań IV kwartału br. Pomyślny przebieg realizacji zobowiązań, to w dużej mierze zasługa inż. Stefana Pniaka, który zapoznaje wytapiaczy z nowoczesnymi metodami pracy, zaczerpniętymi z doświadczeń radzieckich.

WARSZAWA. — W dn. 26 bm., tj. na 4 dni przed terminem, załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Grzejnej i Oświetleniowej A-5 w Warszawie wykonała plan produkcyjny trzech kwartałów trzeciego roku Planu 6-letniego.

Głos półtora miliarda ludzi

W Pekinie otwiera obrady kongres w obronie pokoju, który zgromadzi delegatów 32 krajów, zamieszkałych przez 1.600 milionów ludzi.

Na porządku dziennym kongresu znajdują się sprawy wypełniające dziś myśli i uczucia całej ludzkości — obrona niepodległości, wolności i pokoju narodów Azji i strefy Pacyfiku, pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego, rozstrzygnięcie kluczowych zagadnień dotyczących pokoju w Azji i strefie Pacyfiku, zakaz broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej, walka przeciw remilitaryzacji Japonii i przekształcaniu jej na wojenną bazę agresji, rozwój normalnych międzynarodowych stosunków gospodarczych opartych na zasadzie równości i wzajemnej korzyści.

W Azji upatrzył sobie imperializm amerykański miejsce rozpętania pierwszej krwawej agresji. Przeszło dwa lata już płonie ogniem wojny Korea. Przeszło rok trwają już rozmowy rozejmowe i przeszło rok amerykański sabotaż nie pozwala na zakończenie tych rozmów — porozumieniem.

Amerykańscy agresorzy nie tylko nie dążą do porozumienia w Panmundżon, ale pragną rozszerzyć wojnę agresywną na kontynent azjatycki. Bezczelnie prowokują Chiny, bombardując ich miasta. Jednocześnie przekształcają Japonię w bazę agresji, odbudowują — podobnie jak w Niemczech zachodnich — militaryzm; zwalniają — podobnie jak w Niemczech zachodnich — zbrodniarzy wojennych i zagrażają w Azji — podobnie jak w Europie — bezpieczeństwu i pomyślnemu rozwojowi narodów, usiłując narzucić im nienawistną koncepcję agresywnego paktu Pacyfiku.

Przyznając kredyty i dostarczając broni, popierają francuskich i angielskich imperialistów — niezależnie od rozdzierających ich sprzeczności — w wojnach toczonych przeciw narodom Vietnamu i Malajów.

Ale narody Azji miłują pokój i wolność, i dość mają obcego panowania, okrutnego jarzma, nieludzkiego wyzysku, beznadziejnej nędzy i zacofania, nieludzkiego okrucieństwa i gwałtów.

Narody Azji czerpią natchnienie do walki ze zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, ze zwycięstwa narodu chińskiego, który wyrzucił imperialistów ze swej ojczyzny.

Odbywający się w atmosferze wzmożonych przygotowań imperializmu amerykańskiego do rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie, kongres w Pekinie będzie odpowiedzią tym wszystkim, którzy sieją w Azji nie pokój i zagrażają bezpieczeństwu narodów.

Już same przygotowania do kongresu świadczyły o tym, że będzie to wydarzenie ogniskujące uwagę całej Azji i strefy Pacyfiku. W Chinach, Vietnamie, Nepalu, Indiach, Indonezji, Australii, Burmie, Pakistanie, Syjamie, Guatemali, Kolumbii, Meksyku, Chile, Peru, Ekwadorze, zawiązywano komitety przygotowawcze kongresu, wybierano delegatów z różnych warstw ludności, przeprowadzano akcje propagandowe, odbywano zjazdy bojowników o pokój.

We wszystkich tych krajach zaznaczyło się ogromne zainteresowanie i poparcie dla zadań kongresu.

Mimo okrutnych prześladowań policyjnych, jakie grożą w Japonii bojownikom o pokój, przeprowadzono w ramach przygotowań do kongresu „miesiąc obrony pokoju". Zasięg i głębię tych przygotowań należy tym mocniej podkreślić, że ruch bojowników o pokój jest tam uważany za przestępstwo przeciwko reżimowi i karany z całą surowością, że

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej pana Tsen Yun-Tsuana, który złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan ambasador Tsen Yun-Tsuan powiedział m. in.:

Wręczając listy uwierzytelniające proszę mi pozwolić, Panie Prezydencie, przekazać Panu i wielkiemu narodowi polskiemu, gorące pozdrowienia w imieniu przewodniczącego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej i całego narodu chińskiego.

Pragnę zapewnić Pana, Panie Prezydencie, że na stanowisku ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej dołożę wszystkich sił, aby rozwijać i umacniać ścisłe braterskie stosunki między Chińską Republiką Ludową i Polską Rzeczpospolitą Ludową. Proszę Pana i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o udzielenie mi w tym celu pełnej pomocy i poparcia.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział m. in.:

Panie Ambasadorze!

Przyjmując listy uwierzytelniające, którymi przewodniczący centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej akredytuje Pana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy mojej osobie, miło mi powitać przedstawiciela wielkiego zaprzyjaźnionego narodu chińskiego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Chińska Republika Ludowa, znajdując się we wspólnym obozie walki o pokój przeciwko wojennym wichrzeniom imperialistów, obozie któremu przewodzi wyzwoliciel narodu polskiego — wielki Związek Radziecki — stale zacieśniają i rozwijają przyjazną współpracę z wydatną korzyścią dla obu krajów, wzmacniając tym samym pokój i bezpieczeństwo na całym świecie.

Proszę Pana, Panie Ambasadorze, o przekazanie jego Ekscelencji przewodniczącemu centralnego rządu ludowego Panu Mao Tse-Tungowi serdecznego podziękowania za tak przyjazne pozdrowienie oraz najlepszych życzeń dla niego osobiście i dla całego narodu chińskiego.

Dziś na stronie II

zamieszczamy artykuł dyrektora Departamentu Inwestycji PKPG prof. dr. Kazimierza SECOMSKIEGO o „Pięcioletnim Planie Rozwoju Polski w latach 1956-1960"

Prof. dr Kazimierz Secomski
Dyrektor Departamentu Inwestycji PKPG

Pięcioletni Plan Rozwoju Polski na lata 1956-1960

Program Wyborczy Frontu Narodowego—jako jeden ze swych centralnych punktów — wysunął doniosłe problemy nowego Planu Pięcioletniego. Wstępne opracowania wytycznych wielkiego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1956 — 60 pozwalają już obecnie na scharakteryzowanie w ogólnym zarysie kierunków i zakresu potężnej rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego.

Plan ten ukazuje wspaniałe perspektywy szybkiego osiągnięcia przez Polskę dalszego etapu rozwoju, wprowadzającego nas do grupy najbardziej rozwiniętych krajów europejskich.

Główne założenia rozwoju przemysłu

Na czoło zagadnień Planu Pięcioletniego wysuwa się niewątpliwie problem jak najbardziej **wszechstronnego** rozwoju całej gospodarki narodowej, przy czym głównym motorem tego rozwoju będzie coraz potężniejszy **przemysł socjalistyczny.** Więcej niż 10-krotny wzrost produkcji przemysłowej — w porównaniu z okresem przedwojennym — zostanie osiągnięty w wyniku realizacji nowego Planu Pięcioletniego.

Silny rozwój przemysłu zostanie oparty na następujących gównych założeniach:

1 Założenie pierwsze — to dalsza rozbudowa PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO z hutnictwem, energetyką i przemysłem maszynowym na czele, co jest nieodzownym warunkiem intensywnego tworzenia centralnej bazy materialnej dla socjalistycznego przekształcenia struktury całej gospodarki narodowej.

2 Założenie drugie — to budowa szeregu NOWYCH OŚRODKÓW i OKRĘGÓW przemysłowych, zapewniających wszechstronny rozwój licznych regionów kraju, a przede wszystkim terenów gospodarczo zacofanych, w szczególności — w oparciu o wielkie inwestycje energetyczne i wodne — powstaną wielkie nowe okręgi: Środkowo-Nadwiślański i Nadbużański Okręg Przemysłowy; również w wyraźny sposób zostaną ukształtowane nowe ośrodki przemysłowe na Ziemiach Odzyskanych, jak też silnie rozbuduje się dotychczasowe okręgi i ośrodki przemysłowe.

3 Założenie trzecie — to tworzenie od podstaw wielu nowych gałęzi przemysłu oraz realizacja WIELKICH BUDOWLI SOCJALIZMU; budowle te, których długą listę otworzył już Plan 6-letni, stanowić będą niejednokrotnie prawdziwe giganty przemysłowe, tworzące zręby nowych gałęzi produkcji oraz podstawy rozwoju wielu ośrodków przemysłu.

Radykalnie zmieni się oblicze społeczno-gospodarcze wielu regionów kraju. Szybko postępująca rozbudowa przemysłu oznacza najbardziej skuteczny wpływ na przyśpieszenie rozwoju innych działów gospodarki narodowej.

Podstawowa rekonstrukcja i unowocześnienie rolnictwa

Stąd też jako drugi — obok przeszło 10-krotnego wzrostu produkcji przemysłowej—problem Planu Pięcioletniego należy podkreślić podstawową rekonstrukcję i unowocześnienie rolnictwa w oparciu o nowe formy ustrojowe i wysoki poziom technicznego wyposażenia przez przemysł socjalistyczny. Zabezpieczenie zdecydowanego postępu w dziale produkcji rolnej — to jedno z najtrudniejszych, a zarazem najważniejszych zagadnień Planu Pięcioletniego. Rolnictwo musi znacznie przyśpieszyć dotychczasowe tempo rozwoju, aby nadążyć za szybko rozrastającym się przemysłem.

Przeobrażenie przyrody

Nowy Plan Pięcioletni wysunął jednocześnie w poważnej skali problem przeobrażania warunków przyrody na znacznych obszarach upraw rolnych. Stałe zabezpieczenie przed klęskami powodzi blisko 700 tysięcy hektarów ziemi, stworzenie dzięki zmeliorowaniu i nawodnieniu nowoczesnych warunków uprawy na obszarze około 230 tysięcy hektarów gruntów — oto pierwszy etap imponującego programu w tej dziedzinie.

Rozległe obszary rolnicze, gospodarczo zacofane i nieposiadające przemysłu, wymagają również przeprowadzenia szeregu inwestycji podstawowych, zwłaszcza w zakresie komunikacji. Obok podjęcia wielkich budowli wodnych, a więc regulacji Wisły i Odry, budowy nowych kanałów i zbiorników retencyjnych, zostanie zrealizowany plan szerokiego budownictwa linii kolejowych i dróg kołowych.

Wzrost dobrobytu

Rozwój ten przyczyni się wybitnie do stałego podnoszenia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących. Znaczny wzrost produkcji materialnej, a zwłaszcza w dziale przemysłu i rolnictwa, zapewni wyższą stopę życiową społeczeństwa, budującego socjalizm, przy jednoczesnym poważnym rozszerzeniu urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Plan Pięcioletni niesie zapowiedź wielkich inwestycji w działach nauki i kultury, zdrowia i warunków pracy, urządzeń komunalnych i opieki społecznej, jak też szerokiego budownictwa mieszkaniowego.

Troska o człowieka, o polepszenie jego warunków bytowych wyrazi się również w przeprowadzeniu na szczególnie dużą skalę mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych. Praca ludzka winna się odbywać z wyeliminowaniem warunków szkodliwych dla zdrowia; stanie się ona zarazem bardziej efektywna, a rosnąca wydajność wysiłków klasy robotniczej i pracującego chłopstwa jest równoznaczna z szybkim wzrastaniem dobrobytu społeczeństwa w państwie socjalistycznym, które zniosło wyzysk człowieka przez człowieka.

Wizja socjalistycznej Polski

Zakończenie odbudowy Warszawy, Wrocławia, Gdańska i Szczecina, szerokie rozwinięcie budownictwa w licznych miastach i miasteczkach zarówno Ziem Odzyskanych, jak i innych terenów — nasuwa obraz potężnego planu budowy, wielkiego lasu wież i rusztowań na obszarach kraju, realizującego swój nowy Plan Pięcioletni.

Bilans osiągnięć, sporządzany na tle pomyślnie wykonywanego Planu 6-letniego, oraz rozległe perspektywy tworzonego obecnie Planu Pięcioletniego ukazują wizję Polski o nowoczesnym przemyśle, postępowym rolnictwie i wysokiej kulturze. Realizacja jednak tych bezsprzecznie wielkich i porywających zadań wymaga wieloletniego, planowego i skoncentrowanego wysiłku całego narodu. I dlatego tak specjalnie doniosły staje się dzisiaj apel Prezydenta Bolesława Bieruta, wypowiedziany na VII Plenum KC PZPR:

„...Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie".

POROZMAWIAJMY o wyborach

Spytała mnie uśmiechając się ironicznie:

— A ty oczywiście będziesz głosowała?

Gdy skinęłam potakująco głową, zaczęła mówić, jak za naciśnięciem sprężyny:

— Naturalnie, naturalnie. Ty wszystko rozumiesz. I ty jesteś zadowolona, że lista jest tylko jedna. I na tę jedną listę będziesz, oczywiście, głosować. Proszę, możesz się uśmiechać. Nawet możesz się śmiać na cały głos, a ja ci oświadczam — ja nie rozumiem. Nie rozumiem, po co mam głosować. Przecież ta jedna lista i tak przejdzie bez mojego głosu.

— Słuchaj — potrząsnęłam ją za rękę, bo jak wpada w ferwor, trudno zatrzymać potok jej wymowy. — Słuchaj, odpowiedz mi tylko na jedno pytanie. A jaką inną chciałabyś mieć listę? Czy chcesz może, żeby się powtórzył rok 1939? Czy pragniesz znów września, a może tęsknisz za latami, które ów wrzesień poprzedzały?

— Oszalałaś! — przerwała mi. — Za kogo mnie masz! Ja chciałabym wojny, ja chciałabym powrotu tamtych czasów?! Przecież pamiętasz, że jako świeżo upieczona mężatka wyleciałam z posady referentki w Zarządzie Miejskim tylko dlatego, że wyszłam za mąż i potem przez dwa lata szukałam bez powodzenia innej pracy. A czy mało się Stach za okupacji wycierpiał w hitlerowskim obozie, a ja mało za nim łez wylałam? — Za tym miałabym tęsknić... — wzruszyła pogardliwie ramionami, widać nad moją bezgraniczną głupotą.

— Więc — spytałam dalej — może chcesz byśmy nie budowali dalej nowych wielkich fabryk, czy osiedli mieszkaniowych?

— Nie, ty jesteś wspaniała! — roześmiała mi się w nos. — A gdzież byśmy dziś mieszkali, gdyby Stach nie dostał mieszkania na Muranowie? A ja, gdzie ja bym pracowała, gdyby nie...

— Wiem — tym razem ja jej przerwałam. — Przecież znam ciebie nie od dziś. To znaczy, że pragniesz tego, co wyraża Program Wyborczy Frontu Narodowego. Odpowiedz krótko: tak, czy nie?

— Tak — odparła cichutko. — Ale co to ma wspólnego z samym głosowaniem? — dorzuciła zaraz zaczepnie.

— Tyle wspólnego — powiedziałam — że dasz temu wyraz. Że głosując na tę jedną listę, na listę Frontu Narodowego, zamanifestujesz, że myślisz tak, jak mi to właśnie przed chwilą oświadczyłaś. I głosem swoim, oddanym na listę Frontu Narodowego, przyczynisz się do tego, że w Sejmie zasiądą przedstawiciele ludzi pracy — takich jak ty i twój Stach.

(mir-par)

Oficerowie Planu

(Dokończenie ze str. 1)

kwasu siarkowego, oni odkrywają nowe złoża bezcennych minerałów. Oni w setkach i tysiącach fabryk, instytutów — znajdują rozwiązanie, służące narodowi naszemu w wielkim dziele zamiany Polski w kraj bogaty przemysłem, silny techniką. W ogniu walki o tę przyszłość rodzą się wspaniałe, młode talenty inżynierskie, wśród starszej generacji inżynierów, którym Polska Ludowa stworzyła wielkie szanse zawodowe, jakich za młodu nie mieli, wyrastają znakomici konstruktorzy, technolodzy, organizatorzy życia przemysłowego. Własne doświadczenia, przebogata, a tak na oścież otwarta skarbnica doświadczeń radzieckich, ofiarność i patriotyzm polskiej inteligencji technicznej — stanowi gwarancję pełnego spełnienia zamierzeń, stawianych przez Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Nowy program, nowe zadania, w wyższym niż dotąd stopniu wymagać będą udziału polskiej inteligencji technicznej. Bez tego udziału, bez płomiennego oddania się sprawie tego programu nie do pomyślenia jest jego spełnienie. Zbiera się dziś II Ogólnopolski Kongres Inżynierów i Techników. Prezes Naczelnej Organizacji Technicznej inż. min. Rumiński oświadczył:

„ Wzmacniać pozycję, rolę i odpowiedzialność inteligencji technicznej w życiu społecznym i politycznym kraju, organizować i aktywizować inżynierów i techników w ramach Frontu Narodowego — taki winien być główny cel Kongresu.".

Walka o właściwy udział i właściwą rolę inteligencji technicznej w życiu naszego narodu toczy się od dawna. Prezydent Bolesław Bierut na VI Plenum KC PZPR mówił:

„Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle przyczyniła się do sukcesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania i w tym roku i w latach następnych. Chcemy, aby mieli jasną perspektywę życiową, aby dzieci ich korzystały z podobnych przywilejów co dzieci robotnicze".

Przyjmując te słowa jako wytyczne, partia i rząd występowały niejednokrotnie przeciwko ciasnemu, krzywdzącemu „specożerstwu" przeciwko niewłaściwemu stosunkowi do ofiarnie pracujących techników i inżynierów. Walka z tym szkodliwym objawem toczy się wszędzie, gdzie pokutują jeszcze ciasne i sekciarskie przeżytki.

VII Plenum KC PZPR wypowiedziało zdecydowaną walkę niesprawiedliwej i niesłusznej tendencji zrównywania płac.

W wyniku tej tendencji zdarza się, że inżynier lub technik zarabia mniej, niż pracownicy o niższych kwalifikacjach i mniejszej odpowiedzialności. Rząd polski zmierza do wprowadzenia słusznego, zgodnego z odpowiedzialnością i kwalifikacjami systemu płac.

Nie tylko sprawa pozycji i udziału inteligencji technicznej w życiu naszego narodu, ale również jej sprawy bytowe — jak zagadnienie płac i inne — są przedmiotem stałej troski władz państwowych.

Przed tysiącami budowniczych planu stają zadania ogromne. Jest to pomyślna realizacja sześciolatki i dalszy krok w otwarte już bramy pięciolatki. W ręce patriotycznej inteligencji technicznej składa nasz naród ogromną część odpowiedzialności za losy i rozwój naszej ojczyzny. Wsparci ramionami współobywateli zjednoczonych we Froncie Narodowym polscy inżynierowie i technicy zadania te realizować będą.

T. J.

GŁOS półtora miliarda ludzi

(Dokończenie ze str. 1)

za zbieranie podpisów pod Apelem Pokoju grożą najsroższe represje.

Kongres pekiński jest nierozerwalnie związany z kongresem narodów w obronie pokoju, który odbędzie się w Wiedniu dnia 5 grudnia br. Obydwa te kongresy będą nie tylko potężną manifestacją rosnących sił Światowego Obozu Pokoju. Staną się one nowym bodźcem do ich zmobilizowania i zespolenia, by jak najowocniej służyły wielkiej sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami naród polski żąda pokoju w Azji i w strefie Pacyfiku, żąda zakończenia wojny w Korei, na Malajach i w Vietnamie, żąda dla ludów Azji prawa swobodnego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia.

TADEUSZ ROJEK

Gustaw Morcinek

ONDRASZEK

100)

Szli jak gęsi, jeden za drugim, rozsypani czarnym różańcem po śniegu a na przedzie, tuż obok Ondraszka, sunął kulawy Juraszek. Znak to, że przypadł do serca Ondraszkowi. Ondraszek zaś boczy się na Braciszka, iż mu wciąż wymawia przyjaźń z Juraszkiem i wietrzy w nim zdradę.

— Głupiś!... — zwykł mawiać, słuchając w milczeniu Braciszkowych perswazji. — To mój najwierniejszy kamrat!... Pilnuj Barbary!...

Braciszek nie ustępował w myślach. Owszem, Barbary będzie pilnował, jakby pilnował swej matki czy siostry, lecz przede wszystkim będzie pilnował swego hetmana, Ondraszka!...

Komuż zawdzięczą swą bezpieczność we frydeckim państwie, jak nie jemu! Wcale nie ma zamiaru chwalić się, lecz Barbara sama przyświadcza, że jedynie przebiegłość i mądrość Braciszka sprawiły, iż Ondraszek i jego kamraci mogą swobodnie wędrować po Beskidach i że chociaż zostawiają ślady w śniegu, i że chociaż mnożą się skargi uherskich kupców, iż muszą płacić pogłówne Ondraszkowi za przejazd przez Jabłonowską Przełęcz, i że chociaż zanoszą skargi do starosty cieszyńskiego Jana hrabi z Tęczyna, do namiestnika cesarskiego grafa Prażmy na Frydku, ba, do samego cesarza rakuskiego, Karola VI, — swobodni oni i bezpieczni. Nikt bowiem nie wie, że namiestnik cesarski, graf Prażma, chroni Ondraszka, swojego syna!...

Ha, to była przedziwna chwila, gdy Ondraszek dotarł z Barbarą, Juraszkiem i Braciszkiem na Praszywkę i przechylił głowę grafa Prażmy, przytroczonego rogami jelenia do dębu!... Ha, to była osobliwa chwila, jakiej próżno szukać w najmądrzejszych księgach!... Nawet w „Gesta Romanorum" czy w „Historii o siedmiu mędrcach", czy nawet w „Historyi żałosnej a straszliwej o Franciszku Spierze" nie znalazłbyś wzmianki o czymś podobnym!... Ondraszek przypadł do nieszczęsnego człowieka, przypartego rogami do pnia dębu, i odchylił mu głowę. Nic nie powiedział, tylko roześmiał się chrapliwie!... A śmiał się długo i tak dziwnie, że dreszcz oblecial po ciele. I nawet wtedy nic nie powiedział, gdy Juraszkowi kazał przynieść wody w kłobuku. Juraszek przyniósł, podał Ondraszkowi, a Ondraszek chlusnął wodą w twarz tamtego człowieka. To był Prażma!... Tak, to był Prażma!...

— Nie zabijaj go! — zakwiliła Barbara i zakryła oczy dłońmi.

Ondraszek spojrzał na nią i mruknął, podobny do szatana.

— Głupia!...

Po raz pierwszy wyrzekł do niej takie ciężkie słowo. Dotychczas słowa jego były pieszczone i tkliwe, a przy tamtym dębie rzucił jej słowo twarde i szorstkie.

— Głupia! — powiedział jeszcze raz jakby ze wzgardą.

— Hajtmanie! Nie zabijaj go! — szepnął Juraszek podobny w tej chwili do Judasza z obrazu, który znajduje się w jabłonkowskim kościele pod pawłaczem. Obraz przedstawia Judasza, podobnego do Juraszka. Judasz nakłania arcykapłanów, by mu dali trzydzieści srebrników, a on im wyzdradzi, ba, nawet poprowadzi w tamto miejsce, gdzie Chrystus Pan przebywa...

— Hajtmanie! — powtórzył z uśmiechem zjadliwym. — Nie zabijaj go!...

— I ty? — zdziwił się Ondraszek. Braciszek zaś słuchał zdumiony. Czyżby się mylił i niesłusznie pomawiał Juraszka o złe?...

— Nie zabijaj go — podjudzał dalej Juraszek — tylko zostaw go jak go zastałeś. Niech zdycha z głodu!... A my usiędziemy przed nim, będziemy jedli i pili, i czekali jego śmierci!... Wszak ciebie też przywiązał do drzewa zbitego i poszedł, byś z głodu zdychał!... Lub żeby cię niedźwiedzie, lebo wilki pożarły!... Jego nie podrą niedźwiedzie ani wilki, bo będziemy czuwali. Niech patrzy, jak się bawimy, jak jemy, jak pijemy!... I niech zdycha powoli z głodu i męki... To dopiero będzie zemsta godna hajtmana Ondraszka!... Hi, hi, hi!...

Graf Prażma słuchał przerażony. Odwracał głowę, wodził oczami za Ondraszkiem i słuchał. Jak bardzo był zmieniony!... To już nie był żywy człowiek, to był jakiś trup, który ożył i lada chwila znowu zastygnie!... Oczy zapadłe, policzki zapadłe, peruka zgubiona i teraz jego łysa czaszka żółci się jak trupia czaszka...

— Ratuj, Ondraszku! — wyjąkał wreszcie błagalnie.

Ondraszek przystąpił do niego, odwrócił znowu jego głowę, przechylił i patrzył twardo w jego oczy. To patrzenie było straszne!...

— Zdychaj! — wycedził z nienawiścią.

— Ondraszku! Ratuj!... Tyś mój syn!... — zajęczał Prażma.

— Co? — szarpnął się Ondraszek. Jakby go ktoś batem smagnął.

— Tyś mój syn!... — zamamlał płaczliwie Prażma.

Ondraszek zamyślił się, zagryzł usta.

— Tym gorzej! — rzekł wreszcie. Wszyscy czekali na jego słowa, lecz ani Barbara, ani Braciszek nie spodziewali się, że takie będą.

— Tym gorzej!—powtórzył za Ondraszkiem Juraszek. — Niech zdycha!...

Ha, Pan Bóg i święty Franciszek z Asyżu, i Michał Archanioł, patron zbójników, oświecili umysł Braciszka. Barbara jeszcze teraz nie może się nadziwić jego chytrości i przebiegłości. A nie wie, że to sprawa niebieska. Braciszek długo bowiem musiał tłumaczyć Ondraszkowi i przekonywać go, bardzo długo. Ondraszek wciąż to swoje, że nie, a nie!... W końcu uległ... Ha, niech przeto przysięga! — zawyrokował.

(C. d. n.)

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 28 września 1952 r. Nr 32 (265)

Napisali: Wacława Kasprzak i Leon Jankowski
Ilustrował Jerzy Urbanowicz

Mieszkanie, które zajmuję z pralni jest zrobione i ma 2 m długości, 2 szerokości, z posadzką cementową, płacę za nie 32 zł. Nie chcąc w nim zgnić, trzeba spalić 3 ćwiartki węgla tygodniowo. W kryzysie mieszkaniowym było wynajęte tym czasowo, w nadziei, że jak się poprawi, to się zmieni. Obecnie nadzieja znikła. Za komorne winien jestem za 5 kwartałów. Nędza zmusiła mnie do sprzedaży najpotrzebniejszych rzeczy. Obecnie zostałem w jednym lichym ubraniu. Musiałem sprzedać garnitur.

Dziecko me zdało do szkoły zawodowej za opłatą 95 zł, po przebyciu dwu miesięcy w szkole, podniesiono opłatę o 100 proc. Miałem zapłacone 70 zł za pierwsze półrocze, brakowało 25 zł. Wysłano córkę do domu. Zmuszony byłem

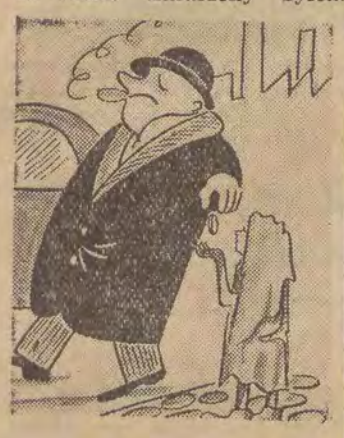

A tak wygląda troska o dziecko w Polsce Ludowej.

sprzedać wyżej wspomniany garnitur, by zapłacić resztę czesnego w szkole. Jestem w długach po uszy. Za komorne 160 zł, w sklepach 64 zł, pożyczonych 210 zł. Jeszcze byłoby więcej długów, gdyby można było pożyczyć. Lecz na oddanie nie ma widoku. Pierze się nie często ze względu na wydatek na mydło i na to, że wiadro wody kosztuje 5 groszy.

A gdy się pierze kołnierzyk lub koszulę, to trzeba się kłaść do łóżka i czekać jak wyschnie. Wychodzić nie można ze względu na buty. I po cóż? Gdzie chodzić i po co? Kiedy i tak nie ma pracy.

To jest autentyczny obrazek z życia przedwojennej Łodzi. Napisał go bezrobotny tkacz T. B. i dzisiaj przeczytać to może każdy, sięgnąwszy po książkę „Pamiętniki bezrobotnych", wydaną w 1933 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie. Łódź tworzyła się i rosła w warunkach gospodarki kapitalistycznej, która w tym mieście postawiła wielki pomnik nędzy i wyzysku.

* * *

Łódź, miasto bez wody, Łódź miasto bez pracy. W dzielnicach proletariackich, zabudowanych nędznymi domkami lub kompleksami koszarowych bloków gnieździło się 92 proc. mieszkańców miasta. Z płytkich, zanieczyszczonych ulicznymi ściekami studzien saczyła się niezdrowa, cuchnąca woda. Tylko 8,5 proc. ludności, którą stanowili przeważnie fabrykanci, właściciele dużych przedsiębiorstw handlowych, bankierzy, mieszkało w posesjach wyposażonych we wszystkie urządzenia sanitarne. Tam nie brakło wody i światła, tam docierał Zakład Oczyszczania Miasta. Z bogatych domów i pałaców dzieci chodziły do szkoły, miały na nogach wytworne obuwie i nigdy nie były głodne. Po powrocie ze szkoły bawiły się w pięknych przypałacowych ogrodach.

Tam nie dochodził płacz głodnego dziecka robotnika z Widzewa czy Bałut, tam nie było oglądania ze wszystkich stron każdego ziotego i tam nie było dzielenia ziemniaka i chleba. Wieczorem w rozkrzyczanym jazzem muzyki „Tabarinie" lub „Sali Malinowej" bawił się fabrykant do białego rana. Gdy wracał fiakrem lub limuzyną po przehulanej nocy do swego pałacu, spotykał na drodze szare, wynędzniałe postacie swoich robotników.

Szli do jego fabryki, by nabić mu kieszenie złotem, a dla siebie zarobić na nędzną egzystencję.

Bez mała 20 lat Polski samacyjnej nie zmieniło oblicza miasta, ale mocno zaznaczyło się fa-

— Z czego pan się tak cieszy?!
— Bo dziś biorę ostatni raz wodę z cysterny. Jutro nasz dom przyłączają do sieci.

lą strajków i walk łódzkiego proletariatu przeciwko krwiożerczemu kapitalistycznemu wyzyskowi.

* * *

Rok 1945, data kiedy nad ponurymi dachami Łodzi zaświtał dzień wolności. Minął koszmar okupacji hitlerowskiej, na ulice wyszedł rozradowany robociarz łódzki, inteligent, by kwiatami i pieśnią witać żołnierzy bohaterskiej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, którzy oswobodzili miasto. Władzę objął lud. Rozpoczęła się w życiu Łodzi nowa era, której już nie zahamuje nikt i nic.

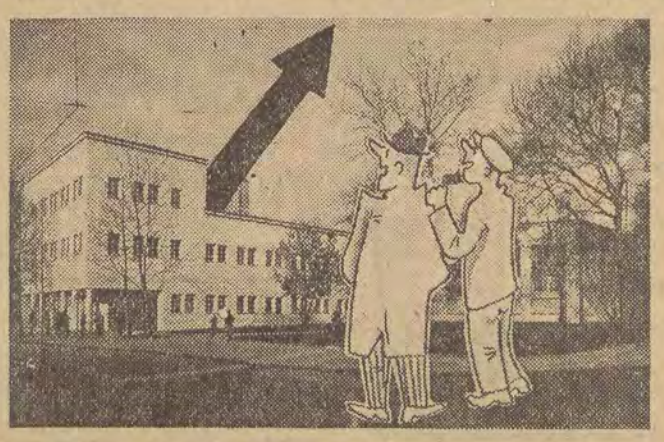

— Widzisz, jak wzrasta wykres naszego czytelnictwa? Już się nie mieści w gmachu biblioteki im. Waryńskiego.

Postęp dotarł najpierw do najuboższych dzielnic — do Starego Miasta i Bałut. Tutaj pośród mrocznych ruder zaczęło wyrastać nowe socjalistyczne osiedle. W roku 1949 rozpoczęto tu budowę 8 bloków mieszkalnych.

Dziś nikt by nie poznał w nowej, pięknej socjalistycznej dzielnicy dawnego nędznego osiedla. Jasne, duże domy, piękne nowoczesne sklepy, jeden z najlepiej wyposażonych budynków szkolnych Łodzi, ośrodek zdrowia, przedszkola. Budynki toną w zieleni nowopowstałego parku Staromiejskiego. W dzielnicy tej, do końca 1952 roku oddanych będzie do użytku **6.976 izb.**

* * *

A w innej dzielnicy miasta, równie kiedyś zaniedbanej — na Stokach powstało drugie osiedle robotnicze im. Marchlewskiego z przeszło tysiącem izb, całym szeregiem placówek handlowych i użyteczności publicznej. Obok wyrosła jak spod ziemi kolonia domków jedno-, dwu- i czterorodzinnych.

W okresie Planu 6-letniego Łódź otrzyma 40 tys. izb mieszkalnych. Do izb tych wprowadzą się robotnicy, technicy, nauczyciele, przodujący ludzie pracy.

* * *

Przez dziesiątki przedwojennych lat planowano w Łodzi budowę wodociągu i przez dziesiątki lat nie ułożono ani jednego metra rur wodociągowych. Wypełnione pieniędzmi kieszenie opasłych fabrykantów były szczelnie zamknięte dla tego rodzaju inwestycji. Oni mieli wodę w swoich pałacach, a proletariat mógł ją czerpać z cuchnących studzien.

Rok 1950 — 23 grudzień. Data ta pamiętna w historii powojennej Łodzi. Prezydium Rządu Polski Ludowej w dniu tym powzięło uchwałę w sprawie poprawy warunków sanitarnych i rozbudowy urządzeń komunalnych Łodzi i w przemysłowych miastach i osiedlach województwa łódzkiego. Prezydium Rządu zleciło budowę wielkiego rurociągu, który w połowie 1954 roku dostarczy wodę z Pilicy do Łodzi. Z tą chwilą rozszerzy się sieć domów przyłączonych do wodociągu miejskiego oraz zwiększy się ilość zakładów kąpielowych i pralni. Woda przestanie być luksusem.

* * *

Przed wojną łódzka kobieta marzyła o dziecku, ale gdy nadszedł moment urodzenia — do ponurej izby łódzkiego robotnika wpływały nowe kłopoty. Nieliczne kliniki położnicze były dostępne tylko dla kobiet uprzywilejowanych. Robotnica przeważnie rodziła w domu w warunkach higienicznych, których obraz trudno opisać. W wypadku powikłanego porodu przybycie lekarza do domu robotniczego równało się katastrofie finansowej.

Dziś każda kobieta ciężarna otrzymuje opiekę lekarską zarówno podczas ciąży, jak i podczas samego porodu. Codziennie w gazetach łódzkich ukazuje się wzmianka informująca jaki szpital ma dyżur położniczy.

Spokojnie idą do pracy łódzkie matki. Zostawiają każdego ranka swoje dzieci w żłobkach lub przedszkolach. Co rok wzrasta sieć tych zakładów. Obecnie są w Łodzi 52 żłobki i 115 przedszkoli. Ponadto 16 punktów opieki nad Matką i Dzieckiem.

W trosce o zdrowie mieszkańców Łodzi zwiększa się ilość szpitali, których jest w tej chwili 18 z 4480 łóżkami. Jest to liczba dwa razy większa niż była w 1945 r. Czynne są również 62 poradnie ogólne i 6 przychodni specjalistycznych oraz 161 ambulatoriów przyzakładowych.

Na Radogoszczu budujemy nowoczesny szpital na 400 łóżek. Szpital położniczo - ginekologiczny na Julianowie zostanie powiększony o 120 łóżek, szpital na ul. Wólczańskiej o 100 łóżek chirurgicznych. O tyleż zwiększy się stan łóżek chirurgicznych w szpitalu przy ul. Przędzalnianej. W niedalekiej przyszłości Łódź wybuduje 2 dalsze szpitale na Dołach i szpital dla dzieci w południowej części miasta. Sanatorium dziecięce w Łagiewnikach otrzyma jeszcze dodatkowych 250 łóżek.

koniec z tym domem

i z tym też już koniec!

Łódź przedwojenna była miastem analfabetów, Łódź dzisiejsza stała się miastem uczącej się młodzieży i jednym z poważniejszych ośrodków uniwersyteckich w Polsce. Przed wojną przywilejem było ukończyć szkołę podstawową. Duża liczba dzieci tłoczyła się w gmachach nieprzystosowanych do potrzeb szkolnych. Przeciętne obciążenie na 1 izbę wynosiło 79 dzieci.

Obecnie w przeszło 120 szkołach podstawowych kształci się ok. 60 tys. Łącznie z 10 uczelniami wyższymi i szkołami zawodowymi pobiera naukę ponad 100 tys. młodzieży. Mniej więcej co 6 mieszkaniec Łodzi jest uczniem lub studentem. Powstaje miasteczko uniwersyteckie, które będzie wielkim kompleksem nowoczesnych gmachów. Zaczątkiem miasteczka są domy akademickie na ul. Bystrzyckiej i gmach zakładu anatomii patologicznej.

* * *

W spuściźnie po ustroju kapitalistycznym Łódź odziedziczyła wielotysięczną rzeszę ludzi pozbawionych umiejętności czytania i pisania, analfabetów. Na przestrzeni zaledwie paru lat nauczono czytać i pisać przeszło 8 tys. osób, które wyrwano z ciemnoty i zacofania.

Miasto nasze za czasów „polityki kulturalnej" rządów sanacyjnych posiadało zaledwie 9 bibliotek publicznych.

Dziś swój stan posiadania Łódź zwiększyła do **25 bibliotek powszechnych.** Ponadto istnieje w Łodzi **301** placówek bibliotecznych, nauczycielskich i szkolnych oraz **170** bibliotek poszczególnych zakładów naukowych w łódzkich wyższych uczelniach. A zatem łącznie chlubimy się imponującą cyfrą przeszło 700 placówek bibliotecznych z globalną ilością **1.370 tys. tomów.** Wynika z tego, że na jednego mieszkańca Łodzi przypadają dwie książki.

A teraz kilka wymownych cyfr o rozwoju sieci placówek kulturalnych. Posiadamy: 6 teatrów, filharmonię, 18 kin i około 500 świetlic związkowych oraz Młodzieżowy Dom Kultury. Życie kulturalne miasta grupuje

...a ten kwiatek dała mi Marysia, żebym nie zapomniał o niej i o naszej wsi.

ok. 70 pisarzy i około 140 artystów plastyków.

* * *

Ten wielki rozwój społeczny i kulturalny robotniczego miasta nie byłby do pomyślenia bez rozwoju przemysłowego, bez wzrostu liczby warsztatów pracy.

W przedwojennej Łodzi przy 630 tys. mieszkańców zatrudnionych było zaledwie 166 tys. osób, co wynosi 24,4 proc. Dzisiaj przy ponad 637 tys. mieszkańców pracuje **324 tys.** osób, co wynosi 51 proc. ogółu ludności.

Od r. 1946 zatrudnienie wzrosło o 166 proc., a w r. 1955 wzrośnie do 180 proc. Przeszło 50 proc. zatrudnionych stanowią kobiety, pracujące w wielu niedostępnych dla nich przed wojną zawodach.

* * *

Ze szkiców i perspektyw przyszłych planów rozbudowy i zagospodarowania przestrzennego Łodzi sięgających do 1970 roku widać wspaniałe jutro włókienniczego miasta. Jutro, które zmieni całkowicie wygląd zewnętrzny, które wychowa nowego człowieka.

W okresie przyszłych pięciolatek planuje się zbudowanie około 300 tys. izb mieszkalnych, wyburzenie około 18 proc. starej zabudowy, by na tych miejscach wybudować nowe gmachy, zupełnie nowe arterie miejskie, place, parki, stadiony sportowe. Wtedy wzrośnie liczba mieszkańców do 850 tys.

Jutro miasta jest wspaniałe. Tak jak wspaniała jest przyszłość całego kraju.

Oto dwa kontrasty! — Przodownice pracy i kawiarniana lalka — przodownica lenistwa.

Wielbiciele „Głosu Ameryki" do siebie — Uciekajmy!

O człowieku „gorszym od Pugaczowa"

Rosja drugiej połowy XVIII wieku, szlachecka, wojskowo - biurokratyczna monarchia absolutna, opierała swą potęgę i bogactwo na starym podłożu gospodarki feudalno-pańszczyźnianej, na bezlitosnym wyzysku mas ludowych. Klasą panującą w państwie byli wielcy właściciele ziemscy. Absolutyzm carski tłumił krwawo wszelkie próby protestu ze strony uciskanych. Potężnym wyrazem rewolucyjnych nastrojów wśród mas ludowych było słynne powstanie chłopskie pod wodzą Pugaczowa, które wstrząsnęło podstawami imperium.

W takim okresie żył i tworzył Aleksander Radiszczew. Znał dobrze stosunki społeczne swej epoki. Pochodził ze sfery szlacheckiej i wychowywał się w majątku ziemskim ojca, gdzie nieraz zapewne miał okazję bliskiego zetknięcia się z niedolą chłopów pańszczyźnianych. Gdy ukończył 13 lat, ojciec umieścił go w korpusie paziów na dworze cesarzowej Katarzyny. Tutaj młody Radiszczew poznał zgniliznę środowiska arystokratyczno-dworskiego, istna szkołę kłamstwa, obłudy i pochlebstw. Skończywszy 17 lat wyjechał do Lipska, gdzie studiował medycynę, chemię i uczył się języków. W tym czasie interesował się materialistyczną filozofią francuską, czytał Diderota i Rousseau'a, który wywarł na niego szczególnie silny wpływ.

Po powrocie do Petersburga Radiszczew otrzymał posadę protokolanta w senacie. Na każdym kroku napotykał liczne nadużycia popełniane przez obszarników w stosunku do chłopów pańszczyźnianych. Okres ten wywarł silny wpływ na ukształtowanie się społecznych poglądów Radiszczewa. Ponadto była to dla niego jakby druga (po dworze cesarskim) szkoła obcowania z ludźmi, o których zwykł się wyrażać, że mają „zgięte pokornie dusze i umysły"...

Bogaty już w doświadczenia Radiszczew przystępuje do swej pierwszej pracy literackiej. Napisał książkę pt. „Podróż z Petersburga do Moskwy". Przedstawił w niej ogrom niedoli chłopów pańszczyźnianych i odmalował — bez obsłonek — ohydę państwowego i społecznego systemu Rosji w epoce panowania Katarzyny II. Jako formę opowieści wybrał Radiszczew notatki z podróży. Tworzą one jednolitą, nader realistyczna ilustrację ówczesnego życia Rosji.

Nie trudno się domyślić, jakie wrażenie wywarła w kołach dworskich i obszarniczych książka Radiszczewa. Gdy pierwsze jej egzemplarze dostały się na dwór cesarski i na dwory obszarnicze, nastąpiło tam istne „trzęsienie ziemi". Caryca zapoznawszy się z jej treścią, bliska omdlenia, zawołała: *„Przecież ten człowiek jest gorszy od Pugaczowa"*.

Radiszczew został osadzony w twierdzy Pietropawłowskiej. — Przedtem musiał zniszczyć cały nakład swego dzieła. Chociaż po kraju rozeszło się zaledwie 30 egzemplarzy „Podróży", poczytność jej była ogromna. Wiele osób przepisywało treść książki przekazując kartki z rąk do rąk i rozpowszechniając je na terytorium całego państwa.

Radiszczewa skazano na śmierć. Katarzyna zamieniła mu wyrok na dziesięć lat zesłania na Sybir.

Mimo ciężkich warunków życia na zesłaniu, Radiszczew starał się pracować. Napisał kilka dzieł naukowych, między innymi rozprawę filozoficzną pod tytułem „O człowieku, jego śmiertelności i nieśmiertelności", w której rozwija poglądy materialistyczne.

Po śmierci Katarzyny II car Paweł I, który miał zwyczaj... „robienia na złość matce", uwolnił Radiszczewa z zesłania. Po krótkim panowaniu Pawła na tron wstąpił Aleksander I. Początki jego rządów cechował względny liberalizm; powołał do życia „komisję rządową do opracowania ustaw", której zadaniem było zreformowanie dotychczasowego prawodawstwa. Członkiem tej komisji mianowano między innymi Radiszczewa. Opracował on obszerny projekt reform państwowych, w którym domagał się zniesienia poddaństwa i pańszczyzny, wprowadzenia równości wobec prawa wszystkich mieszkańców imperium, sądów przysięgłych, swobody sumienia, zniesienia kar cielesnych. Jakie były losy projektu Radiszczewa? Nie został nawet poddany pod dyskusję; prezes komisji, hrabia Zawadowski, oświadczył, że — „pisanie takich bredni może zaprowadzić p. Radiszczewa znów na Sybir"...

Groźby i nacisk sfer rządzących doprowadziły Radiszczewa do samobójstwa. Zmarł po zażyciu trucizny 24 września 1802 r., przeżywszy 53 lata.

* * *

Działalność Radiszczewa, miała ogromne znaczenie nie tylko dla współczesnego mu okresu dziejów Rosji, ale dla całej, późniejszej epoki. Był to pierwszy rosyjski myśliciel i pisarz rewolucyjny (choć nie działacz aktywny), bezpośredni prekursor plejady rewolucjonistów rosyjskich XIX wieku. Szczególnie silny wpływ wywarł Radiszczew na dekabrystów.

Bogaty był plon życia i działalności Radiszczewa. Ten rosyjski szlachcic potrafił przełamać ciasny, egoistyczny światopogląd swojej klasy, wkroczył śmiało na tory myśli rewolucyjnej, posługując się w swej walce piórem niby orężem.

H. Z.

Dawno, dawno temu, kiedy ruszyła pierwsza kolej na świecie

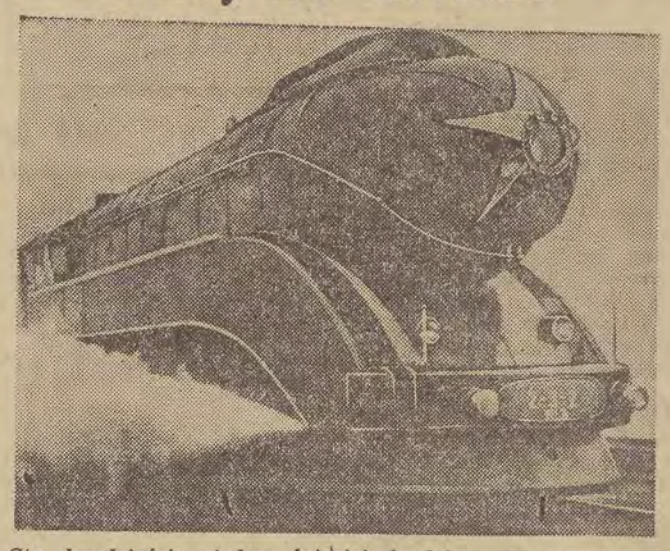

Sto dwadzieścia siedem lat temu, w dniu 27 września 1825, na trasie Liverpool — Manchester w Anglii ukazał się pierwszy na świecie pociąg, złożony z wagonów i lokomotywy, który poruszał się po żelaznych szynach.

Lokomotywa ta była dziełem dziewięcioletniej pracy inżyniera Stephensona. Maszyna parowa, która stanowi istotną część lokomotywy była skonstruowana już wcześniej. Pierwszeństwo jej wynalazku posiada Rosjanin Połzunow (1766), po nim Newcomen (1805) i Watt (1807).

Pierwsza kolej, jak każdy epokowy wynalazek, obudziła wiele niedowierzania i wątpliwości, jak to dziś czyni — nie przymierzając — rakieta księżycowa. Powstały poważne obawy, czy organizm człowieka wytrzyma olbrzymią na one czasy szybkość ruchu około 20—30 kilometrów na godzinę. Niebezpiecznym dla zdrowia wydawał się w ogóle sam widok pędzącego pociągu. Toteż tory kolejowe ogradzano wysokimi parkanami, aby ludziom oszczędzić niezdrowych wzruszeń.

Dziś, pokazana powyżej, radziecka lokomotywa nowoczesnego typu opływowego, „wyciąga" lekko sto i więcej kilometrów na godzinę.

KWIATY *podlewają się same...*

Gdy mamy doniczki z kwiatami w domu, wyjeżdżając na urlop mamy wiele z nimi kłopotu, gdyż nie podlewane więdną. Co robić? Jest na to rada. Należy naciąć tyle płóciennych pasków lub pasków z takiego materiału, który dobrze wchłania wodę, ile mamy doniczek z kwiatami.

Każdy pasek składamy przez całą jego długość. Następnie na jakimś podwyższeniu ustawiamy naczynie z wodą i zanurzamy w wodzie jeden koniec paska, przyciskając go ciężarkiem do dna naczynia, a drugi koniec paska kładziemy na ziemię w doniczce z kwiatem. Woda samoczynnie nawadniać będzie ziemię w takiej ilości, jakiej wymaga roślina. W ten sposób można nawadniać od razu parę doniczek.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. SZYFRÓWKA

Na podstawie rysunków ustalić znaczenie literowe poszczególnych liczb. Następnie wstawić litery w szyfr znajdujący się w figurze z lewej strony i odczytać rzędami poziomymi rozwiązanie, stanowiące Program Wyborczy Frontu Narodowego.

2. DZIAŁANIA ARYTMETYCZNE

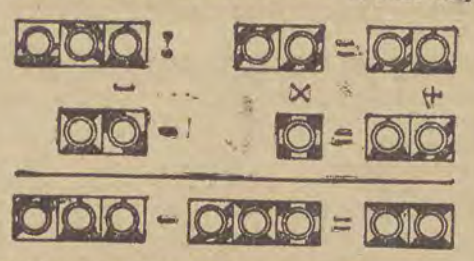

Każdy znak (kwadracik) zastąpić cyfrą w ten sposób, aby spełnić zaznaczone działania.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 86, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

Rozwiązanie zadań z dn. 14.9 br.:

1. Eliminatka: Wybory do Sejmu. Znaczenie rysunków: paw, tyka, bal, pory, data, oset, kajak, mak, ul. Znaczenie „klucza": plakat.

2. Bilet wizytowy: Ekspedient.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Czarnecki Czesław, Łódź, Narutowicza 93a; 2. Majda Edward Łódź, Krakusa 29; 3. Rudnicka Bolesława, wieś Justynów 67, p-ta Gałkówek, pow. Brzeziny.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Granos Jerzy, Łódź Więckowskiego 26, m. 27a; 2. Muszkiewicz Krzysztof, Łódź 1, Więckowskiego 1, m. 27.

SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej ŁKKF A. Karnkowskiego

Podajemy partię wygraną przez mistrza Polski podczas meczu Polska — NRD na Olimpiadzie Szachowej w Helsinkach.

Białe: Śliwa (Polska)

Czarne: Platz (NRD).

1. d4, Sf6, 2. Sf3, d5, 3. e3, c6, 4. Sb d2, Sbd7, 5. b3, g6, 6. Gb2, Gg7, 7. Ge2, 0-0 8. 0-0, b6, 9. c4, Gb7, 10. Wc1, Wc8, 11. Se5, Se4, 12. Wc2, Sxe5, 13. dxe5, Hc7, 14. f4, dxc4, 15. bxc4, Wcd8, 16. Hc1, Sxd2, 17. Wxd2, Wxd2, 18. Hxd2, Wd8, 19. Hc2, Gc6, 20. e4, Hb7, 21. Gd3, Ha6, 22. f5, Ha4, 23. He2, Gb7, 24. e6, Wf8, 25. Gxg7, Kxg7, 26. Hb2+, Kg8, 27. fxg6, hxg6, 28. Hf2, He8, 29. e5, f6, 30. Hg3, Kg7, 31. h4, Gc8, 32. h5, g5, 33. exf6+, Kh6, 34. f7, Hd8, 35. Wf5, Hd4+, 36. Kh2, Hg7, 37 He3, Wd8, 38. g4, Hb2+, 39. Ge2, Hg7, 40. We5, Wd4, 41. Wxg5 i czarne poddały się. Bardzo energicznie rozegrana partia przez Śliwę, który zrobił najlepszy wynik z drużyny polskiej w Helsinkach.

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY

Rozegrany w ubiegłą niedzielę w świetlicy CZPB turniej błyskawiczny zgromadził na starcie 16 czołowych zawodników naszego miasta i zakończył się zwycięstwem Gadalińskiego 13 i pół pkt. przed Panasewiczem 11 i pół pkt. i Witkowskim 11 p.

MISTRZOSTWA POLSKI

3 października rozpoczynają się w Katowicach indywidualne mistrzostwa Polski seniorów, na które z Łodzi pojadą mistrzowie Makarczyk i Gadaliński oraz kandydaci na mistrzów Szymański i Witkowski. Możemy się spodziewać, że nasi reprezentanci nie zawiodą, gdyż w ciągu ostatnich miesięcy nie próżnowali, solidnie przygotowując się do turnieju.

Żółwie żyją kilkaset lat

Żółw należy do rzędu gadów, ma ciało spłaszczone i pokryte pancerzem złożonym z dwóch tarcz: bardziej wypukłej, grzbietowej oraz płaskiej brzusznej.

Budowa tego pancerza jest swego rodzaju dziełem sztuki. Każda z tarcz składa się z szeregu płytek kostnych, pokrytych od zewnątrz płytkami rogowymi, zestawionych w jedną całość z matematyczną precyzją. Obie tarcze połączone są ze sobą nieruchomo.

Żółwie na lądzie poruszają się powoli, przewrócone na wznak nie są w stanie w ogóle się poruszać. W wodzie pływają doskonale i szybko. Żyją długo, do paru set lat, a żywią się roślinami.

Stworzenia te żyją przeważnie w krajach o klimacie ciepłym. W Polsce reprezentowany jest jeden tylko gatunek, mianowicie — żółwie błotne.

DWA MIASTA

W związku z niedawną rewizytą statku szkolnego marynarki NRD „Wilhelm Pieck" zamieszczamy wspomnienia ucznia technikum nawigacyjnego w Szczecinie z tegorocznego rejsu „Daru Pomorza" i jego wizyty w NRD.

W końcu maja polski statek szkolny „Dar Pomorza" wyszedł jak rok rocznie w rejs szkoleniowy. Poza normalnym programem szkolenia mieliśmy zawinąć do kilku portów zagranicznych. Pierwszym z nich był port w NRD — Warnemuende. Wszyscy byliśmy ciekawi jak wyglądają nowe Niemcy, walczące o pokój i zjednoczenie swego narodu.

Po dwóch dniach drogi ukazują się nam wybrzeża Niemiec. „Oko" melduje — „cztery rumby z lewej burty statek żaglowy i kilka mniejszych jednostek".

Stopniowo zbliżamy się do siebie, już wszyscy poznali w niemieckim żaglowcu piękną brygantynę szkolną „Wilhelm Pieck". Koło „Piecka" płyną ku nam jednostki portowe. Wszystkie statki niemieckie są w pełni gali flagowej, na rejach „Piecka" stoją uczniowie i machają ku nam czapkami. Statki niemieckie salutują nas syrenami. „Dar" odpowiada basowym głosem gneizeneukowskiej syreny. Załoga „Piecka" skanduje: Freundschaft — Frieden, odpowiadamy po polsku pokój — przyjaźń. „Wilhelm Pieck" przepływa dalej, aby powitać drugi statek szkolny „Zew Morza", następnie zawraca i razem wchodzimy do portu Warnemuende. Tam oczekuje nas orkiestra i chłopcy z FDJ, tłumy młodych pionierów oraz ludność dwóch portów: Warnemuende i Rostocka. Na pokład spada grad kwiatów i znów ten sam okrzyk: Freundschaft — Frieden. Dziewczęta i chłopcy z Junge Pioniere zawiązują nam na szyjach swe niebieskie chusteczki. Następuje długa wymiana serdecznych słów i znaczków organizacyjnych.

Wieczorem jedziemy na przyjęcie powitalne do Rostocka, gdzie spędzamy w przyjaznej atmosferze kilka godzin. W następnych dniach zwiedzamy stocznię, niemiecką szkołę morską, wsie i spółdzielnie produkcyjne. Wszędzie jesteśmy podejmowani serdecznie i pomimo trudności językowych doskonale się rozumiemy. Zadziwiają nas nowe budowle, podziwiamy naród niemiecki, podnoszący się i leczący swe rany po długotrwałej niewoli rodzimego faszyzmu. Wypływamy przekonani, że u swych zachodnich granic mamy serdecznego przyjaciela związanego z nami wspólną ideą walki o pokój i socjalizm.

Z chwilą wyjścia z NRD rozpoczyna się pierwszy okres szkolenia. Wypływamy na wody kanału La Manche. Tu spotykamy się także z przyjęciem, tylko w innej formie. Przez cały czas towarzyszą nam angielskie samoloty lub okręty.

Na statku odbywają się normalne zajęcia. Zdobywamy wiedzę praktyczną. Praca oraz świąteczne rozrywki skracają nam czas. Po kilkunastu dniach zbliżamy się do Genui — miasta Kolumba i Paganiniego, miasta robotników i milionerów, nędzarzy i bogaczy. Już pierwsze wyjście na ląd daje nam obraz kapitalistycznych stosunków panujących w mieście. Obok pięknych pałaców, szerokich ulic, bogatych wystaw, reklam coca-coli, widzimy wąskie uliczki, których mieszkańcem jest robotnik cierpiący głód i nędzę. Ponure wrażenie odnosimy na widok żebrzących ludzi, którzy nie mają pracy, a przecież muszą jeść i żyć.

W drugim dniu naszego pobytu, Włoska Partia Komunistyczna zorganizowała dla nas spotkanie z robotnikami i tu pomimo dużo większych trudności językowych niż w Niemczech zrozumieliśmy się doskonale. Włosi wypytywali nas o osiągnięcia, żywo interesowali się budyjącą Warszawą, z kolei opowiadali o sobie, o walce, o metodach swej pracy, o partii i nędzy w kraju.

Następnego dnia byliśmy w dzielnicy milionerów — Rapallo. Od razu uderzyły nas tablice obwieszczające — „Po spólstwu wstęp wzbroniony"! Widzimy jak wygląda wolność w zachodnim pojęciu. Widzimy tak cenioną przez Amerykanów policję włoską z pałkami u boku i bronią naszykowaną do strzałów przeciw demonstrującym robotnikom.

Któregoś dnia grupę naszą zaczepili tramwajarze. Pytali czy jesteśmy Amerykanami czy Argentyńczykami, a kiedy dowiedzieli się, że „polacco", od razu nawiązali z nami rozmowę. Niestety szybko zjawili się policjanci i zaczęli zbyt żywo interesować się naszą rozmową. Bojąc się jakichkolwiek prowokacji, pożegnaliśmy się. Przy rozstaniu jeden z Włochów mocniej ścisnął nasze dłonie i powiedział po cichu „eviva rivolutione, eviva Stalin". Oto jak czuje i myśli prosty włoski robotnik.

WOJCIECH BABIŃSKI
uczeń IV kursu
Techn. Morskiego Nawigacyjnego

Nie każdy o tym wie...

...że „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza zaliczany do największych powieści poetyckich świata jest równo dwa razy mniejszy od poematu Lönnrota, Fina, który w latach 1828 do 1833 zbierał w swoim kraju pieśni ludowe a dostrzegłszy niejaki pomiędzy nimi związek — złożył w jedną całość i dał jej tytuł „Kalewala"!

Poemat ten przepełniony przepięknymi obrazami surowej przyrody Finlandii to baśniowa opowieść o losach bogów i ludzi mających nieraz niezwykłe właściwości. Kalewala, kraj Kalewali, kraj wieszczów i bohaterów przeciwstawiony jest krajowi Pohji zamieszkałemu przez barbarzyńców. Losy bohaterów tego arcydzieła są tak bogate, tak doskonale przeprowadzone, że autora „Kalewali" już dawniej nazwano fińskim Homerem.

Oto np. jak lud fiński tłumaczył sobie powstanie żelaza: z piersi dziewic tryskało mleko czerwone, niebieskie i czarne, to ostatnie spadało na ziemię i w jej wnętrzu zamieniało się w materiał, z którego wyrabia się śmiercionośne groty. A wszystko to oczywiście za sprawą Jumali pilvien pitäjä — boga, władcy obłoków.

Ktoś, kto chciałby zapoznać się z tym nieznanym arcydziełem musi się rozczarować. Nie ma go bowiem w języku polskim. Liczący w drugiej redakcji (w pierwszej z 1835 r. „Kalewalą" miała 12 tys. wierszy w 32 runach — pieśniach) 22 tys. wierszy w 50 runach — poemat wydany w roku 1849 został przełożony na język niemiecki przez Schiefera w roku 1852. Francuzom udostępnił go Leouzon Le Duc w roku 1845 (pierwszą redakcję, drugą zaś, pełną — w roku 1868). Na język rosyjski przełożył to dzieło Granström w roku 1900. Na język polski próbowała je przetłumaczyć w końcu ub. wieku niejaka p. Duchańska, ale były to próby nieudane.

Szkoda! Bo zaprawdę wiele przeżywa się wzruszeń przerzucając karty poematu Lönnrota — których treść wywodzi się w prostej linii z pieśni ludowych fińskich runojów (pieśniarzy).

B. Drozd

Spacerkiem *po Piotrkowskiej*

L. BECK

— oto tytuł przedstawienia, na które zapraszamy naszych Czytelników. — Dziś, po 8 latach władzy ludowej wszystkie te typy, które widzicie na scenie, mogą w nas wzbudzić tylko uczucie wypływające ze świadomości naszej siły, uczucie pogardy i... pobłażliwy uśmiech.

No, ale oddajemy głos ostatniemu z tych panów. Do niego bowiem należy prolog. A więc...

KURTYNA W GÓRĘ.

I. Sikirycki

PROLOG

NA PRZYCIEMNIONEJ SCENIE ZJAWIA SIĘ POSTAĆ FABRYKANTA. W GŁĘBI SCENY DUŻY ZEGAR Z OŚWIETLONĄ TARCZĄ. CZAS — ZA 3 MINUTY 12. FABRYKANT ZWRACA SIĘ DO WIDOWNI TYMI SŁOWAMI:

Ja już dawno nie żyję, bo czyż można żyć w czasach,
Kiedy wszystko dla ludu, kiedy wszystko dla mas?
Przecież masy od tego, by zarabiać na masach
I masowo pieniążki dosypywać do kas.

Ja pamiętam czas inny, człowiek panem był, królem!
Liczył twardą walutę i wyprawiał co chciał.
Opozycja zamknięta na trzy spusty w cyrkule,
A koło mnie kobietki, co tu gadać: wprost szał!

Czy narzekał kto wtedy, że ma pusty żołądek?
Nie, panowie, przysięgam na uczciwy swój zysk.
Bo był w Łodzi porządek i wśród tkaczy i prządek
A kto szemrał, to siup go, na ulicę, na pysk!

Ja już dawno nie żyję, bo czyż można żyć w czasach
Kiedy wszystko dla ludu, kiedy wszystko dla mas,
Lecz choć trupkiem już jestem, to w pamięci mej hasa
Łódź ta dawna, a jaka — zobaczycie. Już czas!

Waszej Cesarskiej Mości najwierniejszy poddany...

Geyer i kobieta (w pokoju — obraz króla pruskiego, sceny, z kałamarzem i gęsim piórem).

GEYER: Musi być moja ta Ruda...

KOBIETA: Rudej ci się zachciało, rozpustniku...

GEYER (podchodząc do niej) — Nic nie rozumiesz, Liebste. Mówię o Rudzie, folwarku rządowym, który graniczy z moją fabryką.

KOBIETA: Na to kup...

G: Ruda jest przecież rządowa...

K: A czy rządowego nie można kupić? Komuś coś do łapy i fertig.

G: To nie takie proste. Nie chcą oddać tego folwarku wielcy panowie, dygnitarze polscy...

K: A co tam Polacy! Ja bym napisała nawet do samego cara...

G: (zatrzymuje się w ruchu jak wryty w ziemię i wybucha radośnie):

Do cara! Do cara powiadasz! Cudo moje — co? Tak prosto do ca-ra! Ca-ca-cara! Wiesz, że ty nie jesteś całkiem głupia

A dlaczegóżby nie? Dlaczego ja — Geyer, syn fabrykanta bawełnianych wyrobów mody, właściciel dziewiętnastu budynków w mieście Łodzi, ja, który sprowadziłem z Wiednia do tego dzikiego kraju pierwszą w Królestwie maszynę walcową do drukowania tkanin, dlaczego ja nie miałbym napisać do cara! Piszemy!

„Najjaśniejszy panie! (Wstaje, powtarza) naj-jaś-niejszy pa-nie! (zatrzymuje się przerażony przed portretem króla pruskiego.

OBOJE: Wybacz królu, Verzeihnung Majestaet! (Ona podchodzi do portretu, odwraca go. Druga strona w takiej samej złotej ramie przedstawia cara.

G: Piszemy: Najjaśniejszy panie! Będąc najznakomitszym w kraju tutejszym przedsiębiorcą wyrobów bawełnianych (radośnie), gdyż kapitałem moim zatrudniam w mieście Łodzi i województwie mazowieckim blisko sześćset ludzi...

K: Nie tak...

G: A jak?

K: Najjaśniejszy panie...

G: Za dużo jasności, ciągle najjaśniejszy, najjaśniejszy, jeszcze go szlag trafi.

K: Dureń.

G: Kto? Car?

K: Nie, ty!

G: (uspokojony). No to co innego... A więc zaczynamy jeszcze raz: Najjaśniejszy panie! (podskakuje). Mam! Mam! Najjaśniejszy panie! „Nie wziąłem dotąd i grosza zapomogi na wzniesienie zakładu, który dziś pierwsze trzyma miejsce w Królestwie...

K: (klaszcząc w dłonie w takt swoich słów). — Zatrudniam przeszło sześciuset ludzi w mojej fabryce i daję im chleb, upiększam miasto Łódź wspaniałymi gmachami i doprowadziłem to miasto do rzędu porządnych fabrycznych miast w Królestwie.

G: Włożyłem i wkładam ogromne kapitały i na zakup maszyn zwyczajnych, i parowych, aby nic nie pozostawić do życzenia...

K: Nie utraciłem względów do łaski...

OBOJE: Najjaśniejszego i Najmiłościwszego Pana.

G: Bom w niczym nie należał do zaburzeń.

OBOJE: Które zakrwawiły jego ojcowskie serce.

G: Ale owszem u mnie, jako u pierwszego obywatela osady zachowany był porządek do prawego rządu, którym śmiało chlubić się mogę... I z tych powodów mam nieomylną nadzieję, (oboje padają przed portretem na kolana).

OBOJE: że Wasza Cesarska i Królewska Mość dla dobra przemysłu i skarbu folwark z wolnej ręki odsprzedać mi rozkaże... (cofając się w głębokim ukłonie do tyłu, mówią razem).

OBOJE: Zostaję Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości najwierniejszym poddanym...

KURTYNA

M. Piechal

»ALBO ONI

Kilkadziesiąt lat Piotrkowskiej, kilkadziesiąt lat Łodzi mamy już za sobą. Za chwilę ujrzymy fragment wielkiego wydarzenia sprzed lat sześćdziesięciu! Oto fabrykanci łódzcy w dniu 5 maja 1892 roku. Był to piąty dzień największego natężenia strajku robotników łódzkich, którzy wiedzieli już, że nie maszyny są wrogiem, a ustrój kapitalistyczny. Był to piąty dzień największego natężenia strajku robotników łódzkich, którzy po raz pierwszy tak licznie i nie żywiołowo, lecz świadomie i solidarnie przystąpili do walki. Fabrykanci łódzcy ukryli się w Grand Hotelu, który był w owym czasie dwupiętrowym budynkiem i pod zbrojną opieką żandarmów carskich wysyłali do władz w Warszawie i Petersburgu rozpaczliwe depesze o pomoc.

(Kurtyna idzie do góry)

ALBO MY«

(Scena przedstawia fronton Grand Hotelu na ulicy Piotrkowskiej, pierwsze i drugie piętro — w każdym po trzy okna.

To z jednego, to z drugiego wyzierają trwożnie fabrykanckie głowy).

Geyer: *Herr Poznański*
Poznański: *Silberstein!*
Grohman: *Pan się boi?*
Heinzel: *Boję!*
Silberstein: *Frajer!*
Scheibler: *Groza!*
G.: *Strach!*
Gr. *Strajk!*
P.: *Straszny maj!*
Sch.: *Zła godzina przyszła na nas!*
Gr.: *Nie wychylać z okien głów!*
G.: *Co to?*
S.: *Krzyki!*
H.: *Strzały!*
P.: *Hałas!*
Sch.: *Znów?*
S.: *Znów!*
H.: *Znów!?*
Gr.: *Co jest?*
P.: *Co?*
Sch.: *Gwałt!*
S. *Co się dzieje?*
H.: *Czarna wiosna!*
G.: *Czarny maj!*
Sch.: *Człowiek chyba oszalejе!*
S. *Dać im?*
Gr.: *Nie dać!*
G.: *No to strajk!*
H.: *Chcą nas zniszczyć, ci łajdacy!*
G.: *O co wrzeszczą?*
P.: *Czego chcą?*
Sch.: *Więcej płacy!*
S. *A mniej pracy!*
H.: *Obrzydliwy, nędzny tłum!*
Sch.: *Mają łomy!*
G.: *Mają noże!*
S.: *Mogą cegłą walnąć w kark!*
H.: *Nas tu wszystkich trafić może...*
S.: *Szlag!*
Gr.: *Szlag!*
H.: *Szlag!*
Gr.: *Robotnicy!*
Sch.: *Robotnice!*
H.: *Każde wściekłe z nich jak zwierz!*
P.: *Strajkują też Pabianice!*
G.: *Zduńska Wola!*
H.: *Widzew!*
S.: *Zgierz!*
G.: *Któż nasz zbawca!?*
H.: *Liberator?*
Sch.: *Żeby nas obronić mógł?*
S.: *Generalny gubernator!*
Gr.: *Policmajster!*
P.: *Car!*
H.: *I Bóg!*

S.: *Na strajk mamy środek złoty.*
Sch.: *My — pieniądze.*
P.: *A car — knut.*
S.: *Niechby puścił knut w obroty...*
G.: *Lecz czy knut uśmierzy lud?*
H.: *Może się rozejdą?*
Sch.: *Wątpię...*
S.: *Walka: oni — albo my!*
P.: *Gdy im dzisiaj grosz ustąpię,*
Jutro zażądają trzy!
H.: *Herr Poznański, pisz depesze.*
G.: *Panie Scheibler, podpisz je.*
S.: *Niech nam car z obroną śpieszy.*
Gr.: *Niech na pomoc wojsko śle.*
H.: *Car obiecał pułk kubański.*
P.: *Byle na czas zdążyć mógł.*
S.: *Car z Scheiblerem!*
Sch.: *I z Poznańskim!*
Gr.: *I z Geyerem!*
H.: *Car i Bóg!*
S.: *Lecz tłum cara się nie boi.*

H.: *Bóg daleko — mówi — stąd.*
G.: *Nas i cara z kas rozbroi.*
Sch.: *I powoła przed swój sąd!*
H.: *Człowiek człowiekowi wilkiem...*
Gr.: *Wszystko o ten marny grosz!*
S.: *Herr Poznański!*
P.: *Zaraz, chwilkę!*
Gr.: *Woźny!*
P.: *Żandarm!*
Sch.: *Bracia!*
Żandarm (z dołu): *Wrioszł*
Gr.: *Patrzcie, tłum!*
Sch.: *Tłum, coraz bliżej!*
S.: *Tłum nam grozi!*
G.: *Ściska pięść!*
H.: *Czerwień!*
P.: *Sztandar!*
Gr.: *Coraz wyżej!*
S.: *Pieśń, słyszycie!?*
P.: *Straszna pieśń!*
(Za sceną daleki śpiew)
Gr.: *Herr Poznański!*
G.: *Scheibler!*
Sch.: *Geyer!*
H.: *Nie wychylać z okien głów!*
S.: *Zamknąć okna!*
Gr.: *Zamknąć!*
P. *Frajer!*
H.: *Herr Poznański!*
P.: *Co?*
H.: *Pacierz zmów!*

(Okna się zamykają, woźny i żandarm ulatniają się sprzed hotelu, śpiew rośnie).

J. Paczkowski

Pan podsekretarz resortu

(Dziennikarz wychodzi, odprowadzony łaskawie do fikcyjnych drzwi przez dygnitarza. Na pożegnanie dygnitarz poklepuje go jowialnie po ramieniu).

(Urząd ministerialny)

(Na kotarze skrzyżowane szable pod olbrzymim fantastycznym orderem. Dygnitarz przy biurku).

Konferansjer:
W dążeniu do urealnienia
Palących wymogów chwili,
Nowego podsekretarza
W resorcie zaiwanili.

Desygnowany dygnitarz
Po uzgodnieniu raportu,
Rozpoczął urzędowanie
Od usprawnienia resortu.

Dygnitarz do wchodzącego uniżonego urzędnika):

Interesując się żywo
Problemem urealnienia
Zalecam najdalej idące
Restrykcje i obostrzenia.
(urzędnik wychodzi)

Konferansjer:
Spytany przez nas, co sądzi
O gospodarczej poprawie,
Pan podsekretarz resortu
Wywiadu udzielił łaskawie.

Dygnitarz (do wchodzącego dziennikarza, w rogowych papierowych okularach, z olbrzymim ołówkiem i wielkim block-notesem):

Stwierdziwszy niedobór nadwyżki,
W granicach sumy globalnej,
Podkreślam, że główną przyczyną
Jest kryzys koniunkturalny.

W trosce o zniżkę depresji,
Odnośny resort jest gotów
Poczynić kroki w kierunku
Uszlachetnienia obrotu.

Wszelako niezbędną podażą
Harmonijnego popytu
Jest potanienie pieniądza
I upłynnienie kredytu,

Konferansjer:
Po tym wywiadzie dygnitarz
powrócił do gabinetu
Na zagrożony odcinek
Urealnienia budżetu.

(Z drugich drzwi wyskakuje elegancka demimonda).

Konferansjer:
Na zagrożonym odcinku...
(dygnitarz obejmuje wpół kobietę)
Robić to samo próbuje
Upłynnia, usztywnia, usprawnia.

Dygnitarz:

Byczo jest

Konferansjer:

urzęduje...

Kobieta:

Co nowego Bolciu (siada mu na kolana)

Dygnitarz:

(manipuluje przy jej toalecie, nieco zadyszany)

Pod kątem dwutorowości
(rozluźnia sobie kołnierzyk)
Na plenum bronię swej racji.

Ona (śmiejąc się):

Czego tam? Bolciu, ach niee
Sanacji (całuje), etatyzacji (całuje),
inflacji (całuje), defloracji... tfu, — deflacji...

(kurtyna)

Konferansjer:

W dążeniu do urealnienia
Palących wymogów chwili,
Nowego podsekretarza,
W resorcie zaiwanili.

(kurtyna)

Powyższe fragmenty widowiska estradowego opracowane zostały przez zespół pisarzy łódzkich w ramach ich przedwyborczych zobowiązań. Widowisko to stanowi ambitną, pierwszą tego rodzaju próbę ukazania społeczeństwu idącemu do wyborów prawdziwego oblicza burżuazji.

Widowisko opracowali: Leopold Beck, Jan Huszcza i Igor Sikirycki, przy współudziale Zygmunta Fijasa, Jana Koprowskiego, Mariana Piechala i Włodzimierza Słobodnika.

Nowe formy walki o zdrowie łodzian

Wznowiono obecnie—zaniedbane dotychczas — narady lekarzy z ubezpieczonymi. Na naradach roboczych, które będą odbywały się co miesiąc w każdej dzielnicy, społeczeństwo będzie miało możność ocenić pracę i postępy lecznictwa w naszym mieście oraz wysuwać własne wnioski i zażalenia.

W dniu 26. 9. br. narada taka odbyła się w oddziale zdrowia Łódź — Północ, który obejmuje 52 proc. terenu Łodzi. Narada wykazała duże osiągnięcia tej dzielnicy w dziedzinie lecznictwa. Poradnie dla Matki i Dziecka organizują tam stałe koła, które mają działać uświadamiająco na młode matki i zachęcać je do korzystania z poradni.

Na zebraniach kół lekarze i pielęgniarki wygłaszać będą pogadanki o pielęgnacji i higienie dziecka. Podobne pogadanki odbywają się już w poczekalniach Poradni dla Matki i Dziecka.

Od kilku miesięcy wprowadzono w ośrodkach zdrowia specjalny system kontroli zdrowotności mieszkańców danego rejonu polegający na rejestrowaniu stanu zdrowia osób zamieszkałych w jednym lokalu. System ten ma na celu **zapobieganie chorobom zakaźnym.** Po stwierdzeniu choroby zakaźnej, wszystkie osoby zamieszkałe w danym lokalu wzywane są do ośrodka zdrowia na **obowiązkowe badanie.**

Do tej pory jest już zarejestrowanych w dzielnicy Łódź-Północ 11.100 środowisk. Kontrolę nad środowiskami, roztaczają pielęgniarki społeczne, które odwiedzając chorych, służą im w wypadku radą i pomocą. Od lutego do lipca br. pielęgniarki społeczne przeprowadziły już 1.130 wywiadów domowych.

Na naradzie przedstawiciele komitetów blokowych stwierdzili, iż dotychczas zbyt mało jeszcze dociera w teren literatury z dziedziny **oświaty sanitarnej.** Drugą poważną bolączką współpracy ze społeczeństwem jest **brak zainteresowania ze strony instytucji i zakładów pracy.** Na 33 zaproszonych do udziału w ostatniej naradzie przedstawicieli zakładów pracy przybyło **jedynie 4.**

Sprawą lecznictwa a szczególnie profilaktyki powinny w większym stopniu zainteresować się zakłady pracy i organizacje społeczne, aby społeczeństwo nasze było zdrowe i zawsze sprawne do pracy dla kraju.

(a)

Zimowy rozkład jazdy PKP wchodzi w życie w nocy z dnia 4 na 5. 10. br.

W nocy z dnia 4 na 5 października br. wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy na PKP. Rozkład ten przewiduje szereg dość istotnych zmian, które będą interesować mieszkańców naszego miasta.

Przede wszystkim skasowano szereg pociągów wychodzących z Łodzi Fabrycznej, jak pociąg, który przychodził o godz. 4.10 z **Koluszek** i odchodził do **Koluszek** o godz. 21.45. Również skasowano pociąg odchodzący dotychczas o godz. 14.52 **do Częstochowy.** Pociąg ten będzie wychodził z Koluszek o godz. 15.30. Dotychczasowy pociąg **Skarżysko—Łódź Fabryczna** przychodzący o 23.43 ma zmienioną trasę. Dochodzić będzie **tylko do Koluszek.**

Na specjalną prośbę robotników ZPB im. Hanki Sawickiej wprowadzono pociąg, który będzie kursował w soboty z Łodzi Fabr. o godz. 11.42 **do Koluszek.**

Wczasowicze winni zapamiętać, że **ostatni** bezpośredni pociąg z **Łodzi do Zakopanego** odejdzie dnia 4. X., ostatni zaś bezpośredni z Zakopanego do Łodzi w dniu 5. X. rano.

Pociąg obsługujący trasę **Warszawa — Jelenia Góra i Stronie Śląskie,** odchodzący z Łodzi Kaliskiej o godz. 22.06, będzie odchodził tak samo, ale **tylko do Jeleniej Góry.** O godz. 17 odchodził pociąg z Łodzi Kaliskiej do **Sieradza.** Obecnie pojedzie on **do Leszna.** Pociąg odchodzący o godz. 21.10 z Łodzi Kal. **do Ostrowa** dochodzić będzie **tylko do Zduńskiej Woli.**

Skasowano również kilka pociągów, które przychodziły lub wychodziły z Łodzi Kaliskiej. Do nich należą: przychodzący **z Łowicza** o godz. 9.21, odchodzący **do Łowicza** o godz. 9.02, przychodzący ze **Zduńskiej Woli** o godz. 10.43 i 16.38 i odchodzący do **Zduńskiej Woli** o godz. 13.06 i 18.15.

Nie będzie również pociągu przychodzącego dotychczas z **Sieradza** o godz. 19.10.

Niektóre pociągi lokalne, które kursowały codziennie, będą chodzić tylko w dni robocze, jak pociąg odchodzący o godz. 16.02 **do Łowicza** i przychodzący o godz. 18.32 **z Łowicza** oraz odchodzący o godz. 16.05 do **Zduńskiej Woli.**

Jeszcze jedna zmiana: pociąg, który odchodził o godz. 17.22 **do Bydgoszczy,** pójdzie o tej samej godzinie w tym samym kierunku, ale **tylko do Inowrocławia.** (Ka)

Z obrad rozszerzonego Plenum Okręgowej Komisji Księży przy ZBoW i D w Łodzi

Ks. Jan Polak proboszcz z parafii Milejów, pow. Piotrków:

— „Wśród realizatorów wielkich idei Frontu Narodowego nie powinno i nas zabraknąć. Chodzi o to, byśmy byli jednością silni wobec wrogów, skonsolidowani wokół planów, które przyniosą szczęście naszemu narodowi".

Ks. Wincenty Śliwiński proboszcz z parafii Wierzchlas, pow. Wieluń:

— „Kapłan nie może stać obojętnie na uboczu w momencie, kiedy cały nasz naród buduje nową, ludową Polskę" (z referatu)

Ks. Aleksy Chrulewicz proboszcz z parafii Rossoszyca, pow. Sieradz:

— „W dniu 26 października, podczas wyborów, powiemy: jesteśmy za pokojem, przeciwko wojnie"

Ks. Eugeniusz Maślankiewicz proboszcz z parafii Wielgomłyny, pow. Radomsko:

— „Nie zabijaj! To prawo nigdy nie było koniunkturalne. — W terminologii teologicznej wojna nazywa się grzechem".

Rośnie sieć wodociągowa w Łodzi

Coraz więcej domów otrzymuje dobrą i zdrową wodę

Genowefa Niewiadomska odkręca kurek, z kranu płynie woda.

— Wodę mamy dopiero od 2 dni — opowiada nam żywo. Założono w moim mieszkaniu kran i zlew. A dotychczas, pytacie? No cóż, trzeba było chodzić po wodę z naszego domu na ul. Piotrkowską. No i znosić brudną wodę z II piętra. Jaka to wygoda teraz z kranem i zlewem. A nas lokatorów przecież instalacja ani grosza nie kosztuje. Władze miejskie pokrywają wszystko, dodaje z uznaniem.

W ostatnich dniach przyłączono do sieci wodociągowej nie tylko dom przy **ul. Żwirki 18,** w którym mieszka Genowefa Niewiadomska, lecz również posesje przy **ul. Piotrkowskiej 19, Zakątnej 65, na Tamce 5-7** i wiele in. W tym roku wodę miejską otrzymało już **240 domów,** a do końca br. liczba ta powiększy się jeszcze o **16 budynków.**

Przed wojną tylko luksusowe domy posiadały urządzenia wodociągowe z zaczerpem wody z własnych studzien. Domy robotnicze natomiast w najlepszych wypadkach miały studnie podwórzowe często z wodą zaskórną, nie nadającą się do picia. Zdarzało się nierzadko, że kapitaliści, budując studnie przyfabryczne, kradli po prostu wodę mieszkańcom okolicy, gdyż do ich bardzo głębokich studzien, głębszych od wszystkich, spływała woda ze źródeł w promieniu kilku km. W ten sposób np. Poznański odbierał przez długi czas wodę mieszkańcom ul. Obr. Stalingradu, Ogrodowej, Mielczarskiego i in., gdzie studnie po prostu „wysychały".

Po odzyskaniu niepodległości, sprawa dostarczenia łodzianom zdrowej wody miejskiej stała się jednym z najważniejszych zadań władz miejskich. Do końca Planu 6-letniego projektuje się podłączyć 2000 posesji do sieci miejskiej.

Ważne jest jeszcze jedno. Woda miejska jest bardzo tania, skalkulowana **poniżej kosztów własnych** Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego. Tysiąc litrów kosztuje tylko 42 gr. Jasne, że ta kalkulacja ma na celu tylko i wyłącznie dobro ludzi pracy.

(k)

Cegły, garnitur i jabłko

Transport cegieł z cegielni na miejsce budowy odbywał się dawniej przez ładowanie na wozy czy samochody, składanie na placu budowy i układanie do taczek czy wind. Przy tego rodzaju operacji powstaje sporo tłuczek. Zastosowano więc specjalne metalowe skrzynki — „kontenery" czyli zasobniki i teraz cegła jedzie sobie wygodnie, bez zbędnego przeładowywania, z cegielni wprost na któreś tam piętro wznoszonej budowli. Szybko, tanio i wygodnie, bez straty czasu i strat w stłuczkach.

Garnitury i inna gotowa konfekcja niestety są mniej szczęśliwe. Pakuje się je po trzy czy więcej garniturów w paczki, obwiązuje drutem i... w samochód czy do wagonu. Z wagonu do magazynu, ciągle w paczce obwiązanej drutem. Z magazynu — do sklepu. W sklepie garnitur wydostaje się na światło dzienne w dość opłakanym stanie. Pomięty, pobrudzony, jak to mówią, psu z gardła... Taki garnitur, żeby był najlepiej uszyty i z najlepszego materiału, nie znajdzie nabywcy. Trzeba go więc odświeżyć, odprasować, powiesić na ramiączku. A przecież można by inaczej, ot tak jak cegły, w specjalnych skrzyniach.

Tak się wreszcie stało. Oto pewnego razu (jak przypuszczamy) jeden z kierowników Centrali Odzieżowej przechodził przez plac budowy na Bałutach. Przechodząc zobaczył, jak to ładnie i wygodnie pakowane są cegły. Wyciągnął odpowiednie wnioski i postarał się, aby je zrealizowano. Oto jeszcze w tym roku (jak nas zapewniają) Centrala Odzieżowa otrzyma 25 tysięcy specjalnych skrzyń do przewożenia ubrań i konfekcji. Część tych skrzyń otrzyma handel detaliczny do transportu z magazynów. Zyska na tym i klient i Centrala Odzieżowa.

A może by tak i Centralny Zarząd Handlu Owocami i Warzywami wysłał kiedyś, przy okazji, kogoś ze swoich kierowników, na budowę. Może by wtedy owoce i warzywa zaczęły dostawać się do naszych rąk niepogniecione, ładnie opakowane i świeżutkie...

(mb)

Może teraz będą czystsze

Wagony osobowe nie zawsze są zbyt czyste. Obecnie będzie lepiej. Staraniem Związku Branżowego Spółdzielni Budowlanych i Usługowych została utworzona w Częstochowie Spółdzielnia Usług Kolejowych, której zadaniem jest mycie i czyszczenie wagonów.

W październiku podobna spółdzielnia powstanie i w Łodzi. (h)

1 października „18" i „10" ruszą nową trasą

Plany odciążenia ulicy Piotrkowskiej od ruchu tramwajowego są coraz pełniej realizowane. Od dnia 1 października znikną z tej ulicy „10" i „18", które odtąd kursować będą **ul. Mickiewicza** i **Kościuszki.** Poważnie są również zaawansowane roboty przy zakładaniu szyn na **ul. Zielonej,** po ukończeniu których nastąpi dalsze odciążenie Piotrkowskiej. (h)

Notatnik łódzki

* **Na budowę Warszawy,** komitet rodzicielski przy szkole podstawowej nr 51 w Łodzi zebrał i przekazał 134 zł.

* **Inż. E. Minchberg** wygłosi w dniu 30.9 br. o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techn. Przem. Włók. ul. Piotrkowska 135, odczyt pt. „Kotonina".

* **Chcąc przyczynić się do jak najszerszego rozprowadzenia literatury, związanej z akcją przedwyborczą, pracownicy placówek Domu Książki podjęli zobowiązanie, że w niedzielę, 28 bm. wszystkie księgarnie będą czynne w godzinach 10—18.** Niezależnie od tego zostaną uruchomione stoiska z literaturą wyborczą oraz nowościami wydawniczymi w lokalach, w których odbywać się będą spotkania wyborców z kandydatami na posłów, przy obwodowych Komitetach Wyborczych oraz na ulicach.

NIEDZIELA
28
WRZESIEŃ
DZIŚ
Wacława
JUTRO:
Michała

WAŻNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

28.9 (niedziela):
A S nr 50 (Piotrkowska 67), A S nr 8 (Armii Czerwonej 53), A S nr 28 (Zgierska 63), A S nr 51 (Plac Wolności 2), A S nr 30 (Nowotki 91), A S nr 32 (Rzgowska 51), A S nr 20 (Więckowskiego 21)

29.9 (poniedziałek):
A S nr 13 (Odr. Stalingradu 15), A S nr 49 (Pabianicka 218), A S nr 27 (Narutowicza 42), A S nr 19 (Generalis. Stalina 50), A S nr 17 (Wróblewskiego 54) A S nr 26 (Kopernika 26) A S nr 50 (Piotrkowska 67), A S nr 53 (Plac Kościelny 8) A S nr 41 (Al. Kościuszki 48), dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; 29.9 szp. im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza"; 29.9 nieczynny
POWSZECHNY (Odr. Stalingradu 21) g. 15 „Eugenia Grandet", g. 19 „Moralność pani Dulskiej"; 29.9 nieczynny
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 16 i 19 „Grzech"; 29.9 g. 19 — „Grzech"
ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) 29.9 g. 19.30 „Sen o Goldfadenie"
MAŁY (Traugutta 1) g 19 30 „Zielony gil". 29.9 nieczynny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g 19 15 „Niespokojne szczęście". 29.9 nieczynny
ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 15 i 17.30 „Dzielny gród" 29.9 nieczynny
CYRK (Plac Niepodległości) dziś i codziennie, początek 19 30

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Przybrana córka" g. 13, 15, 17.15, 19.30 — dozw. od lat 18, por. 11 „Czekaj na mnie"; 29.9 „Czekaj na mnie" g. 17, 19, dozw. od lat 12
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Na kalkuckim bruku" dod. „Jutro jest bliższe" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; 29.9 g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk.-ośw. nr 44-52, PKF nr 40-52, „Jutro jest bliższe", „Brudasek", „Przegląd Sportowy" nr 3-52, g. 17, 18, 19 „Dzieci z jednego podwórka" g. 20. Progr. dla najmłodszych: „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając" g. 11, 12, 15, 16; 29.9 g. 16
MŁODA GWARDIA dla młodzieży — Zielona 2) „Ucieczka z niewoli" — dod „Jutro jest bliższe" g. 14, 16, 18, 20, por. — 12; 29.9 g. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Strefa zachodnia" — dod. „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20; 29.9 g. 18, 20, dozw. od lat 14
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dzieci kpt. Granta", dod. „Jutro jest bliższe" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; 29.9 g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 7
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Dziewczęta z baletu" dod. „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20; 29.9 g. 18, 20, dozw. od lat 12
REKORD (Rzgowska 2) „Nędznicy" I ser. dod „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14; 29.9 g. 16, 18, 20, por. „Dzielny Gajczi" g. 11
ROMA (Rzgowska 84) — „Kariera w Paryżu" — dod. „Jutro jest bliższe" g. 15.30, 18, 20; 29.9 g. 18, 20, dozw. od lat 18
1 MAJA (dawn. Robotnik) (Kilińskiego 173) „Jednodniowi milionerzy" dod. „Sprawny do pracy i obrony" g. 15, 17, 19; 29.9 g. 17, 19, dozw. od lat 14
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Hrabia Monte Christo" II seria g. 15, 17, 19 — dozw. od lat 14; 29.9 g. 16.30, 18.30, por. „Czarodziejski kryształ" g. 11
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Słońce wschodzi" dod. „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20, por. 11 29.9 g. 18, 20, dozw. od lat 14
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Wiosna w Sakenie" — dod. „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12; 29.9 „Skandal w Clochemerle" g. 18, 20, dozw. od lat 12
TATRY (Sienkiewicza 40) „Mały partyzant", dod. „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20, por. — 11.30; 29.9 g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
WISŁA (Przejazd nr 2) „Warszawa", dod. „Wesoła II", dod. „Jutro jest bliższe" g 16, 18 20, por. — 12; 29.9 g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zaklęta narzeczona", dod. „Jutro jest bliższe" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; 29.9 g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 7
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Wyścig pokoju" — dod. „Jutro jest bliższe" g. 14, 16, 18, 20; 29.9 g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 7
ZACHĘTA (Zgierska 26 „Pod niebem Sycylii" dod. „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20, po poł 14 dozw. od lat 18, 29.9 g. 18, 20

RADIO

NIEDZIELA, 28 WRZEŚNIA

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00, 23.50.
6.10 „Na dzień dobry". 6.55 Kalendarz Radiowy. 7.05 „Od melodii do melodii". 7.55 Program dnia. 8.20 Muzyka popularno-symfoniczna. 8.55 (Ł) „Mówimy o ogródkach działkowych". 9.00 VII audycja z cyklu: „Concerto grosso". 9.30 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — audycja słowno-muzyczna pt. „Nie tylko Franuś lubi jabłuszka". 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa" 10.00 Przegląd prasy stołecznej 10.05 Skrzynka ogólna PR. 10.20 „5:0 dla młodości" audycja słowno-muzyczna. 10.50 Zespoły chóralne. 11.10 „Poezja i muzyka". 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny w wyk. Orkiestry Rozgł. Bydgoskiej. 13.15 Audycja oświatowa z cyklu: „Sylwetki uczonych". 13.25 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej. 14.00 (Ł) Koncert masowy pt. „Gospodynie domowe rządzą". 15.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki" — audycja słowno-muzyczna. 15.15 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Stanisław Moniuszko". 16.00 Audycja oświatowa. 16.20 (Ł) „Od naszych korespondentów". 16.30 (Ł) „Prząśniczka" — opowiadanie S. Szmaglewskiej. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocł 18.00 „Żelazne obrączki" — słuch. wg sztuki K. Barnasia. 19.30 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego. 20.00 „Na fali humoru i satyry". 20.30 Muzyka rozrywkowa. 21.15 Felieton. 21.30 Audycja z cyklu: „Laureaci nagród państwowych w dziale muzyki w 1952 r. — Andrzej Panufnik". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert orkiestry i solistów.

Nasi kandydaci

Tatarkówna... Tatarkówna...

skandowali robotnicy ZPB im. 1 Maja

wysuwając kandydaturę swej dawnej towarzyszki walk przeciw wyzyskowi i nędzy

„Po kilku minutach przemówienia posłanki jeden z obecnych przed fabryką policjantów —mimo oświadczenia tow. Ignasiakowej, że jest posłanką—usiłował przerwać jej przemówienie i aresztować ją. Wśród okrzyków: „Nie dać naszej posłanki" robotnice odepchnęły policjanta, po czym z posłanką na czele ruszyły ulicą. Odbył się „chodzący" wiec. Robotnice głośno wyrażały swą sympatię dla KPP i tow. Ignasiakowej".

Tak oto opisywał komunikat prasowy komunistycznej frakcji KPP wiec sprawozdawczy robotniczej posłanki Janiny Ignasiak-Minkowskiej, odbyty przed Widzewską Manufakturą 14 listopada 1932 roku.

* * *

Jest 18 wrzesień 1952 roku.

— Ta-tar-ków-na! Ta-tarków-na! — brzmi okrzyk w świetlicy ZPB im. 1 Maja (dawnej Widzewskiej Manufaktury). To robotnicy zakładów wybierają swego przedstawiciela do Sejmu: byłą prządkę „Wimy" ob. Tatarkównę.

* * *

Michalina Tatarkówna jest córką KPP-owca, robotnika wykończalni, który nieraz brał czynny udział w walce klasy robotniczej o lepsze jutro. Wychowana w atmosferze walki nie pozostała na uboczu, ale sama brała czynny udział w tej walce Mając 14 lat zaczyna pracować w Widzewskiej Manufakturze w przędzalni. Pracuje tam przez 16 lat od 1923 do 1939 roku. Jej losy są ściśle związane z losami fabryki i losami robotników w niej zatrudnionych. Dzieli ona z nimi zwycięstwa i gorycz porażek, jakie odnoszą w walce o swe prawa. Mając 15 lat zostaje delegatem młodzieżowym i już wówczas bierze czynny udział w organizowaniu strajków na terenie fabryki, w walce załogi o polepszenie warunków pracy. A strajki w Widzewskiej Manufakturze są bardzo częste i walka robotników widzewskich — bardzo ostra. W tych warunkach szybko kształtują się poglądy młodej prządki. W 1927 roku Tatarkówna wstępuje w szeregi KZMP a w 1934 zostaje członkiem KPP.

Jest rok 1928. Pan Kohn chce zredukować jedną zmianę. W „Wimie" wybucha strajk, którym kieruje Michalina Tatarkówna.

„Pracowaliśmy wówczas po dwa dni w tygodniu — opowiada Michalina Tatarkówna. — Nasze nędzne zarobki z ledwością wystarczały na utrzymanie. Gdy dowiedzieliśmy się, że ma nastąpić redukcja jednej zmiany, zdecydowaliśmy nie dopuścić do redukcji. Zgodziliśmy się pracować 1 dzień w tygodniu, byle tylko nie nastąpiła redukcja. Kohn jednak nie chciał się na to zgodzić i za wszelką cenę dążył do przeprowadzenia swych zamierzeń. Ogłosiliśmy wówczas strajk. Wywabieni podstępem z hal fabrycznych przez dziewięć dni i dziewięć nocy okupowaliśmy plac fabryczny. Pewnego dnia złapaliśmy na portierni samego Kohna. Przyrzekł on wtedy spełnić wszystkie nasze żądania. Ale gdy po dwóch godzinach odbiła go policja i gdy po krwawej masakrze wypędzono nas z fabryki, znowu odmówił spełnienia naszych żądań.

Po kilkutygodniowym strajku zwyciężyliśmy jednak, bowiem poparli nas robotnicy z całej Łodzi.

„Wielki strajk włókniarzy łódzkich w 1928 roku poruszył do głębi masy robotnicze. Doświadczenia tego pamiętnego strajku włókniarzy posłużyły w latach późniejszych nowym zastępom robotników jako wzór w ich walce i nie tylko w przemyśle włókienniczym, ale i w innych gałęziach przemysłu" — czytamy w książce „KPP — wspomnienia z pola walki". I dalej: **„W Widzewskiej Manufakturze, w tej najbardziej zacofanej fabryce powstała (wówczas) wielka komórka komunistyczna, a strajki późniejsze i bohaterskie walki robotników Widzewskiej Manufaktury** (strajk okupacyjny w 1932 r.) **wykazały jak bardzo wyrobili się robotnicy Widzewa".**

* * *

W czasie okupacji Michalina Tatarkówna brała czynny udział w zorganizowaniu PPR na terenie Łodzi. Kiedy została aresztowana jej najbliższa rodzina, początkowo ukrywała się a później pracowała jako prządka, a następnie jako pomoc krawiecka.

Po wyzwoleniu jest jedną z pierwszych osób, które przystępują do organizacji naszego nowego życia. Organizuje komórkę partyjną na Widzewie i zostaje I sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PPR — Widzew. Następnie pracuje w Komitecie Łódzkim, a w roku 1950 zostaje II sekretarzem KW PZPR w Łodzi. Obecnie ob. Tatarkówna kończy Centralną Szkołę Partyjną przy KC PZPR.

* * *

„Dumna jestem z tego, że współtowarzysze mojej pracy z którymi walczyłam przez 16 lat o lepsze jutro, wybrali mnie na kandydata na posła. Nie zawiodę ich zaufania, postaram się godnie ich reprezentować w Sejmie" — oświadcza ob. Tatarkówna. **„Ze swej strony chciałabym, aby tak jak kiedyś robotnicy Widzewa przodowali w walce o prawa klasy robotniczej, tak dziś stali w pierwszym szeregu walki o wykonywanie planów produkcyjnych, o wykonanie Planu 6-letniego".**

P. Wasielewski.

Wydawnictwa przedwyborcze

GŁOS MŁODYCH

Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu milionowe rzesze młodzieży polskiej pójdą do urn wyborczych. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała im prawo współdecydowania o losach kraju, przyznając młodym już od 18 lat czynne prawo wyborcze i od 21 lat prawo kandydowania do Sejmu.

Młodzież polska nie zawiedzie zaufania Rządu i Partii. Już dziś w okresie przedwyborczym swoją pracą i nauką, realizacją zobowiązań produkcyjnych dokumentuje swój udział w Narodowym Froncie Walki o Pokój i Socjalizm.

Trzeba jednak, by każdy młody obywatel, oddając 26 października swój głos w wyborach, był w pełni świadomy doniosłości aktu wyborczego i odpowiedzialności ciążącej na nim, którego ojczyzna dopuściła do współrządzenia krajem. Dlatego wśród wydawnictw przedwyborczych szczególnie cenną pozycję stanowi broszura Anny Lanoty pt. „Młodzi głosują".*)

Autorka w niezwykle bezpośredniej i serdecznej formie rozmowy z młodymi czytelnikami przypomina położenie młodzieży przed wojną, jej walkę o pracę, o chleb, o wyzwolenie społeczne, pokazuje na przykładach wielkie możliwości młodzieży w Polsce Ludowej, przeciwstawiając im nędzę i bezrobocie panujące w krajach kapitalistycznych.

Autorka w sposób bardzo jasny i prosty, ukazuje założenia i sens Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

*) Anna Lanota „Młodzi głosują" — „Książka i Wiedza" — Warszawa 1952 r.

Uczeni badają bakterie cholery zrzucone przez amerykańskich ludobójców

Orzeczenie Międzynarodowej Komisji Uczonych, która przeprowadziła w Korei badania w sprawie wojny bakteriologicznej, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do faktu użycia przez wojsko amerykańskie w Korei broni bakteriologicznej.

Na zdjęciu: w jednym z laboratoriów północnej Korei, członkowie komisji badają bakterie cholery, zrzucone przez samoloty amerykańskie. CAF

Ważne dla każdego

Z każdym dniem przybywają nowe wydawnictwa Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Ostatnio ukazały się:

— Marian Staniewicz — „Droga walki o wielkość, siłę i dobrobyt Polski" (o polityce uprzemysłowienia kraju).

— Jerzy Kowalewski — „Demokracja niemiecka nasz sojusznik".

— Stefan Arski — „Targowica leży nad Atlantykiem".

— Janina Dziurkowska — „Spotkanie na Placu Konstytucji".

Wyszła już również broszura pt. „8 lat województwa łódzkiego". Omawiająca rozwój okręgu łódzkiego w Polsce Ludowej.

Albe.

Pracownicy poszukiwani

Technika robót budowlanych, kierownika sekcji elektrotechnicznej, kalkulatora robót budowlanych, dekarzy-blacharzy, elektromonterów oraz **robotników** zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa im. Marcelego Nowotki.** Zgłoszenia osobiste w Referacie Kadr Spółdzielni Łódź, ul. Obrońców Stalingradu 104. 2555-K

Czyścicieli kotłów i murarzy na obmurza kotłowe zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Naprawa Kotłów".** Zgłoszenia Sienkiewicza 61, pokój 2 (wejście od ulicy Parkowej). 2556-K

Kożuszkarzy, kuśnierzy, krawca-prasowacza, hafciarkę ręczną zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy Kuśnierskiej „Kuśnierz" w Łodzi** ul. Piotrkowska 83 Wydz. Personalny.

Stolarze meblowi wykwalifikowani potrzebni natychmiast Zgłoszenia przyjmuje **Spółdzielnia „Stolart"** Łódź, ul. Jaracza 14 Wydział Personalny. 2473-K

Sprzątaczkę zatrudni RSW „Prasa". Zgłoszenia Piotrkowska 96, Referat Kadr. 2560-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8 — 9.30, 4—6, Narutowicza 2

Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca i reumatyczne. Gdańska 65a, 4—6

Dr NEUMANN choroby uszu, nosa i gardła. Kopernika 18 tel 172-38

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne weneryczne, kobiece, 15—19, Próchnika 8 (12502-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska 106 (12879-G)

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30—8.30, 17—19.30, Więckowskiego 28 (12517-G)

GABINET DENTYST.

GABINET techniczno-dentystyczny specjalność korony, zęby stelonowe, Sienkiewicza 27 Pawlikowski tel 108-23. (9425-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

WÓZKI głębokie, spacerowe, rowerki dziecięce ładne fasony poleca Roman Linkowski, Piotrkowska 120 (12896-G)

WAGI — wypożyczanie niemowlęcych, naprawa—stemplowanie kupno połamanych. Piotrkowska 9

SPRZEDAM kuchenkę gazową z piekarnikiem, linoleum, meble, używaną odzież, obuwie. Piotrkowska 35—15 (12981-G)

MOTOCYKL „Ardie" 500 cm z koszem sprzedam. Wschodnia 27 m. 37

SPRZEDAM pianino. Stan dobry. Tel. 264-03 Piotrkowska 24—7

SPRZEDAM radio z okiem magicznym na metalowych lampach. Nawrot 61—4. (12960-G)

SPRZEDAM samochód ciężarowy „Chevrolet" 2-tonowy — stan dobry. Wiadomość Łódź ul. Lutomierska 11 tel. 136—40

DRZEWKA owocowe — krzewy ozdobne poleca J Stoiński Zdrowie, Krakowska 42

SPRZEDAM radio marki WK 3 z magicznym okiem. Wiadomość Piotrkowska 22 m. 12 godz. 16—20 (12996-G)

SPRZEDAM samochód osobowy DKW na chodzie Wiadomość Próchnika 8 m. 6, tel. 134-69 po poł.

SPRZEDAM sztancę balansówkę Zielona 38 warsztat (13005-G)

WÓZ, koła ogumowane w dobrym stanie do sprzedania, Wincentego Pola 25 (na Żabieńcu), Wróblewski (13011-G)

SPRZEDAM BMW 350 i Victoria 200, Mazurska 23

SPRZEDAM radio Telefunken wysokiej klasy. Sporna 25—1 (131-23-G)

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową prawie nową tel. 182-60

W GROTNIKACH piękną parcelę sprzedam. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „13030" (13030-G)

SPRZEDAM maszynę „Singera" gabinetową. — Piotrkowska 34 m. 32 lewa oficyna II p.

SPRZEDAM czeski wózek głęboki. Mielczarskiego 30—49 (13080-G)

FORTEPIAN krótki sprzedam. Brzeźna 8—2 godz. 6—7. (13076-G)

SPRZEDAM futro fokowe damskie duże. Piotrkowska 22 m. 40 od 16—19

KUPIĘ biurko ciemne używane. Tel. 186-48

KUPIĘ samochód dużolitrażowy starszy typ. Pl. Wolności 7 dozorca

MASZYNĘ „Singera" męską sprzedam okazyjnie, Piotrkowska 189 m. 11

ZAOFIAR. PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami — Próchnika 27—10

POMOC domowa do małej rodziny potrzebna. Referencje konieczne. Narutowicza 116—11

REPASACZKA potrzebna natychmiast na wyjazd do Jeleniej Góry. Warunki bardzo dobre. Mieszkanie i życie zapewnione Wiadomość Łódź Nowomiejska 2 m. 10

NATYCHMIAST potrzebny krawiec oraz uczeń z początkami nauki do krawca. Nowomiejska 5—5

PRACOWNICA domowa ze znajomością gotowania potrzebna od zaraz. Zgłaszać się Andrzeja 33 m. 9 Bogucki

POTRZEBNY rolnik z żoną do pracy w gospodarstwie. Wiadomość ul. Marysińska 45 (13042-G)

POTRZEBNA gosposia od zaraz. Zielona 11—12 Kasprzyński (12998-G)

POTRZEBNY palacz do centralnego ogrzewania. Kościuszki 85, IV piętro, front (12994-G)

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Warunki dobre. Próchnika 44—6

SPÓŁDZIELNIA ARTYSTÓW PLASTYKÓW

Łódź, Piotrkowska 102 tel. 161-08 i 154-80

WYKONUJE:

PORTRETY, PROJEKTY WNĘTRZ i WSZELKIE DEKORACJE OKOLICZNOŚCIOWE

Spółdzielnia Pracy

„NAPRAWA KOTŁÓW"

wydzierżawi natychmiast turbinkę do czyszczenia kotłów. Oferty składać Sienkiewicza 61, pokój 2 (wejście od ulicy Parkowej). 2557-K

Spółdzielnia Pracy „Grzebieniarz" Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 30 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2551-K

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Łodzi ul. Przejazd 20 zawiadamia, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia, skargi i odwołania załatwia dyrektor przedsiębiorstwa lub jego zastępca w każdy poniedziałek od godz. 15.30 do 17.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2561-K

LOKALE

PRZYJMĘ uczennicę do wspólnego pokoju. Mielczarskiego 6 m. 6

GARAŻU na samochód osobowy poszukuję od zaraz. Pożądany w śródmieściu. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Garaż"

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wygody, I piętro, śródmieście — na 2 z kuchnią, centrum. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Zielona"

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Zakopanem na podobne w Łodzi lub okolicy tel. 219-30 do 15.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, słoneczne, gaz na podobne 3 pokoje, kuchnia, rozkładowe, śródmieście. Wiadomość Łódź — Piotrkowska 116 m. 59, lewa oficyna, II wejście.

LEKARZ poszukuje niekrępującego pomieszczenia bez mebli, wygodami. Dzwonić 182-83

POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego. — Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Student" (13077-G)

PROFESOR, pianista, samotny poszukuje pomieszczenia ewentualnie za lekcje. Tel. 260-61 od 4—5

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z wygodami i pokój z kuchnią bez wygód na dwa pokoje duże z kuchnią z wygodami. Wiadomość ul. Piotrkowska 142 sklep bawełniany.

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia, wygody śródmieście na domek jednorodzinny z wygodami z ogródkiem. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Ogródek"

POSZUK. PRACY

ZAOPATRZENIOWIEC z długoletnią praktyką — przyjmie odpowiednią pracę. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Wykwalifikowany"

GŁÓWNY księgowy — biegły w planowaniu finansowym i operatywnym, zmieni stanowisko — przyjmie prace zlecone. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „100" (12681-G)

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Branży Budowlanej Łódź, ul. Piotrkowska 120 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10 do 12. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2554-K

NAUKA I WYCHOW.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (12898-G)

KURS kroju, szycia i modelowania IPR Napiórkowskiego 120b, zapisy 9—16 (2538-K)

TRZYMIESIĘCZNY kurs nowoczesnego kroju i modelowania, 5-mies. kurs kroju, szycia i modelowania IPR, Sienkiewicza 89 Zapisy codziennie 8—13 i 18—20.

5-MIES. kurs kroju i szycia, Czerwona 8. Zapisy 8—13 i 18—20 (2537-K)

POLITECHNICZNE kursy kroju i szycia oraz kurs księgowości, Podmiejska 21, sekretariat VI Liceum. Zapisy codziennie 16—19 (2536-K)

SEKRETARIAT Ośrodka Politechnicznych Kursów Adm. - Gosp. IPR, ul Andrzeja 4 przyjmuje zapisy na nowe dodatkowe kursy księgowości, planowania, języków obcych i maszynopisania. (2456-K)

LEKCJE angielskiego, niemieckiego i francuskiego udziela Hoffmanowa, Curie-Skłodowskiej 13

KURS kapeluszniczego damskiego IPR Stalina 7

ZAPISY na KURSY kroju, szycia i modelowania IPR, Jaracza 7, Zgierska 30a i Świerczewskiego 17 (2487-K)

SPÓŁDZIELNIA MUZYKÓW. Zapisy do kl. forte pianowej, skrzypcowej, śpiewu solowego i akordeonu trwają. Sekretariat Zachodnia 54 godz. 10—13 i 17—19. (13062-G)

RÓŻNE

POWIELANIE skryptów, okólników, formularzy, ulotek Piotrkowska 128—4 Zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotnie.

FOTOGRAFIE nagrobkowe — wykonanie 7 dni. Stoczkiewicz, Warszawa, Nowy Świat 30. Informujemy listownie.

CEROWNIA odzieży naprawia artystycznie uszkodzoną garderobę Łódź, Zielona 6 (12982-G)

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną 1.9 br. pieczątkę „Wyrób igieł do podnoszenia oczek i innych przyborów do robótek ręcznych" Władysław Kozłowski Łódź, Wróblewskiego 24. (12659-G)

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK" Redakcja i Administracja Łódź ul Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red Nacz 125-64. godz przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75 godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10. dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75, czynny 8—16 w soboty 8—14
Prenumeratę miesięczną zł 4.65 kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.

SPORT

Z pierwszego dnia zawodów lekkoatletycznych w Warszawie

Od startu do mety

Zatopek nie słyszał za sobą kroków

swych rywali

(Telefon własny)

Wielu asów bieżni widziała stolica Polski, bohaterska Warszawa, lecz stopa biegacza szczycącego się takimi sukcesami i wynikami jakie w tej chwili posiada Zatopek nie stanęła jeszcze na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej mimo, że jest to już jego 4 start w Warszawie.

Rekordzista świata w biegach na 10.000 i 20.000 metrów, w biegu godzinnym, 3-krotny mistrz olimpijski w biegach na 5 i 10 km oraz zwycięzca maratonu olimpijskiego — oto tytuły jakimi do tej pory nie mógł się poszczycić żaden biegacz w historii światowej sportu.

Lecz trzeba przyznać, że nie tylko nazwisko Zatopka sprawiło, iż w pierwszym dniu meczu CWKS — ATK pobity został bez wątpienia rekord ilości widzów na zawodach lekkoatletycznych w kraju.

Obok sławnego Emila fantastycznymi wprost wynikami jak na stosunki europejskie wysunął się na czoło reprezentacji Armii Czechosłowacji miotacz kulą Jiri Skobla. Jego ostatni wynik 17,09 dał mu tytuł mistrza Europy.

Mylił by się ten, kto wyobraża sobie Skoblę o figurze jakiegoś olbrzyma. Wzrost 186 cm, waga 115 kg. Ten potomek sportowej rodziny czeskiej (ojciec Skobli był mistrzem olimpiady w podnoszeniu ciężarów w Los Angeles) doszedł do tak wspaniałych wyników dzięki żmudnej i upartej pracy nad sobą. Powoli, miesiąc za miesiącem rok za rokiem osiągał coraz lepsze wyniki, nie zraził się niepowodzeniem w Helsinkach, gdzie uplasował się dopiero na 9 miejscu. Dalej usilnie trenował, aż kilka dni temu poprawił dwukrotnie rekord Europy w pchnięciu kulą.

NA STADIONIE WARSZAWSKIM

Przy dźwiękach marsza wkroczyły na boisko drużyny reprezentujące Armię Polską i Czechosłowacką. Kapitanem zespołu ATK — jest mjr Emil Zatopek.

W chwili, gdy płk. Hubert witając gości wymienia nazwisko mistrza olimpijskiego Zatopka na trybunach zrywa się grzmot oklasków. Owacjom nie ma końca. Cały stadion skanduje Za—to—pek, Za—to—pek.

Wymiana upominków pomiędzy Zatopkiem, a kapitanem CWKS-u — Adamczykiem kończy się braterskim pocałunkiem.

PRZED PIERWSZYM RZUTEM

Skobla rozprostowuje kości, przeprowadza lekką gimnastykę, wchodzi w koło i czyszcząc kulę z piasku jak jabłko z kurzu, wykonuje pierwszy próbny rzut. Kula ląduje poza granicą 16 m. Oklaski kwitują jego wyczyn. Po tym okazało się, że Skobla rzucął nad zwyczaj regularnie, gdyż wszystkie jego rzuty miały po nad 16 m i ostatecznie wygrał bezapelacyjnie tę konkurencję wynikiem 16.33.

GDY STOPERY POSZŁY W RUCH

Bieg 100 m w międzyczasie wygrał Posposil (ATK) — 10,9 sek.

Serdecznie pozdrawiamy wszystkich miłych czytelników
Emil Zatopek.
25.9.1952

Tosnar wygrał bieg na 110 m przez płotki w dobrym czasie 14.9, zaś Ogloblin, z CWKS, który zajął trzecie miejsce wynikiem 15.4 ustanowił nowy rekord Wojska Polskiego.

Nagle speaker prosi o chwilę ciszy, strzał startera, rozpoczął się bieg na 400 m, w którym Mach toczyć ma pojedynek z rekordzistą CSR Filo. Początkowo biegnący na I torze Filo dochodzi Macha, jednak na ostatnim wirażu i na prostej Mach odpiera atak i uzyskuje przewagę około 2 m nie oddając jej już do samej taśmy, która przerwał w czasie 48.8. Filo było o 0,1 sek. gorszy.

REKORD POLSKI

Nikt z obecnych nie przewidywał ani nie przypuszczał, że bieg na 1500 m z udziałem Jungwirtha. Kielczewskiego i biegnącego poza konkursem Lewandowskiego przyniesie nowy rekord Wojska Polskiego, a cóż dopiero mówić o rekordzie polskim. Jungwirth wyszedł na czoło od startu, a tuż za nim jak cień biegł Lewandowski. Tymczasem Kielczewski walczył o trzecią pozycję z drugim Czechem Fikelem. Gdy jednak rozpoczął się finisz, Jungwirth wzmocnił tempo i nie zagrożony zdążał do mety. Za jego plecami Kielczewski doskonałym finiszem minął słabnącego z każdym metrem Lewandowskiego i ostatecznie zajął drugie miejsce. Czas Jungwirtha — 3.52,2. Kielczewski uzyskał 3,52,5 ustanawiając nowy rekord Polski.

W międzyczasie na skoczni odbywał się skok o tyczce, który bez specjalnego trudu wygrał Adamczyk wynikiem 4 m.

ZATOPEK NA STARCIE

Następuje prezencja zawodników biegnących na dystansie 5000 m. Znowu owacja na cześć Zatopka i chwila rozczarowania... Zapowiadany po za konkursem start Graja nie doszedł do skutku, gdyż zawodnik Gwardii był niedysponowany (przeziębienie).

Po starcie Zatopek z miejsca obejmuje prowadzenie, biegnie równym sprężystym krokiem. Zatopek wśród dopingów widowni uzyskuje nad pozostałymi kilkadziesiat metrów przewagi. Polak Olesiński daleko pozostał w tyle. Na 6 okrążeniu Krzyszkowiak biegnie za Zatopkiem tylko o około 40 m z tyłu. Nadchodzi ostatnie okrążenie. Na dźwięk dzwonka Zatopek natychmiast rozpoczyna wspaniały finisz i dubluje na prostej po przeciwnej stronie trybuny Polaka i przerywa taśmę w czasie 14.19,8. Krzyszkowiak uzyskał rezultat 14.39,6, ustanawiając nowy rekord Wojska Polskiego.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi ATK — 124 pkt., CWKS — 97 pkt.

Zbigniew Skibicki

Łódzka Unia prowadzi

w turnieju półfinałowym w siatkówce kobiet

Drugi dzień półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiet upłynął pod znakiem zaciętych walk o każdą niemal piłkę. Na czele tabeli kroczy Unia (Łódź), która na cztery rozegrane dotychczas spotkania wygrała wszystkie. Wczoraj siatkarki Unii odniosły dwa dalsze zwycięstwa nad Stalą z Katowic 3:0 (15:12, 15:4, 15:11) i nad żyrardowskim Włókniarzem 3:1 (15:3, 12:15, 15:2, 15:6).

Ciekawy pojedynek stoczyły ze sobą siatkarki radomskiej Stali i Ogniwa (Tarnów). Są to dwie najmłodsze drużyny turnieju. Po bardzo żywej grze, zwyciężyły lepiej usposobione w tym dniu radomianki, które posiadają w swym zespole bardzo dobre zawodniczki Włoskowicz, Szokalską. Wynik meczu 3:0 (15:10, 15:6, 15:11).

Dalsze spotkania zakończyły się zwycięstwami Włókniarza nad Spójnią (Olsztyn) 15:3, 11:15, 15:13, 15:12 i katowickiej Stali nad Włókniarzem (Żyrardów) 15:13, 15:7, 15:9.

Poziom turnieju nie jest nadzwyczajny, jednak trzeba stwierdzić, że niektóre zawodniczki są dobrze wyszkolone technicznie i posiadają doskonałe warunki fizyczne do gry w siatkówkę (wzrost), a do tych należą: Włoskowicz i Szokalska Stal (Radom), Bryła i Zachara (Ogniwo - Tarnów), Rzepówna i Nagórska (Stal - Katowice) Jasińska (Włókniarz - Żyrardów), Hofmokl i Candryk (Unia-Łódź).

Dzisiejszy ostatni dzień zawodów rozpocznie się już o godz. 9.15 w sali MDK.

(mich.)

Odpowiedzi bez słów

Mimo złośliwych wróżb, drużyna piłkarska łódzkiego Włókniarza postanowiła nie rezygnować tak łatwo ze swego miejsca w gronie I Ligi.

Dziś Włókniarz rozegra mecz z krakowskim OWKS. W składzie łodzian zabraknie Hogendorfa i Barana. Nazwiska te są wprawdzie bardzo popularne, ale nikt nie dałby z całą pewnością gwarancji, że wymieniona dwójka posiadająca duże zaległości w treningach, spisałaby się lepiej od swych młodszych kolegów.

Próbowaliśmy zasięgnąć we Włókniarzu opinii na temat ewentualnego wyniku. Rozkładając ręce działacze wzruszali tylko ramionami. Znamy ten gest. Zastąpił on nam w zupełności wypowiedź, gdyż w nim kryją się razem niepewność i nadzieja.

Goście również nie są w stu procentach pewni swego zwycięstwa. Do Łodzi przybyli wczoraj rano i zaraz po przyjeździe przeprowadzili na boisku lekki trening.

Obie zainteresowane strony przypuszczają, że dzisiejszy pojedynek będzie niezwykle zacięty, a tym samym nie pozbawiony emocji.

Ślubne obrączki na palcach znanych sportowców

Gdy grał reprezentacyjny koszykarz Polski Józef Żyliński, najgłośniej biła mu brawa Krystyna Paprotówna.

Kiedy zaś reprezentantka Polski Paprotówna dzielnie uwijała się na boisku, najbardziej zachwycony i dumny był Żyliński.

Wczoraj wyjaśniła się tajemnica. Znani sportowcy zawarli związek małżeński.

Ponieważ w małym ich mieszkanku z całą pewnością nie zmieszczą się ci wszyscy zwolennicy sportu, którzy zechcą złożyć im gratulacje, przeto w imieniu tych osób, jak również i własnym składamy młodej parze serdeczne życzenia.

Zawody sportowo-strzeleckie

Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" oraz Rada Wojewódzka Zrzeszenia „Ludowych Zespołów Sportowych" organizuje we wszystkich gminach w okresie od 1 do 20 października gminne zawody sportowo-strzeleckie w następujących konkurencjach:

Marsze, strzelanie z wiatrówki, rzut granatem, rozgrywki w siatkówkę oraz bicie rekordów gminy w konkurencjach lekkoatletycznych. Na zakończenie zawodów odbędzie się pokaz ogni sztucznych.

W zawodach wezmą udział członkowie LZS, junacy i junaczki hufca gminnego „SP" oraz pozostała młodzież gminy w wieku do 25 lat. Zgłoszenia do zawodów przyjmują hufce gminne „SP" lub przewodniczący LZS.

Wygrał Bank Rolny

W meczu towarzyskim rozegranym pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami piłkarskimi Banku Rolnego i Banku Inwestycyjnego — zwycięstwo odniósł zespół Banku Rolnego 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ptaszyński i Śledź. Bramka dla Banku Inwestycyjnego padła ze strzału samobójczego.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczono na budowę Warszawy.

IMPREZY dzisiejsze

GODZINA 8.30 — Boisko Włókniarza przy Al. Unii. — Zawody lekkoatletyczne ZS Ogniwo z udziałem zawodników Poznania, Wrocławia, Sulechowa i Słupska.

GODZINA 9 — Sala MDK. Półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej.

GODZINA 10 — Stadion na Widzewie. Zawody lekkoatletyczne kół sportowych Włókniarza z Rudy Pabianickiej.

GODZINA 11. Boisko przy ul. Wólczańskiej 254. Mecz piłkarski drużyn fryzjerskich.

GODZINA 11 — Hala sportowa na Widzewie. Mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi Włókniarz (Łódź) — Kolejarz (Warszawa).

GODZINA 14. — Stadion przy ul. Kilińskiego 188. Mecz piłkarski pomiędzy Centralą Handlową Ceramiki a Służbą Zdrowia.

GODZINA 15. — Boisko na Widzewie. Finałowy mecz piłkarski o puchar Polski pomiędzy łódzkim Kolejarzem, a kołem sportowym przy „Filmie Polskim".

GODZINA 15 — Sala MDK. Zakończenie turnieju półfinałowego o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej.

GODZINA 15.30 — Boisko przy Al. Unii. Mecz o mistrzostwo I Ligi OWKS (Kraków) — Włókniarz (Łódź).

W PIOTRKOWIE o godz. 11 w sali im. Kilińskiego — mecz bokserski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Stal (Kutno) — Unia (Piotrków).

O GODZ. 15.30 — na stadionie na Budkach rewanżowe spotkanie o mistrzostwo piłkarskie klasy wojewódzkiej — Kolejarz (Skierniewice) — Unia (Piotrków).

W ZDUŃSKIEJ WOLI o godz. 8 zawody sportowe Gwardii. Na program tych zawodów złożą się konkurencje lekkoatletyczne, bieg kolarski, mecze siatkówki męskiej i żeńskiej oraz o godz. 15 mecz piłkarski Gwardia (Łódź) — Gwardia (Zduńska Wola).

Czwórmecz Spójni

Rada Okręgowa łódzkiej Spójni postanowiła zorganizować czwórmecz koszykówki męskiej dla reprezentacyjnych zespołów Włókniarza, Ogniwa, AZS i Spójni.

Turniej rozpocznie się w sali MDK w dniu 2 października.

Zwycięska drużyna otrzyma puchar ufundowany przez organizatorów.

Odpowiedzi REDAKCJI

Ciapiński — Julianów. — Dyrekcja PPK Ruch zwróciła uwagę IV Delegaturze, by nie traktowała przedmieść po macoszemu. Prosimy o dalsze wiadomości, czy prasa na Julianów dociera rano. Pozdrawiamy.

Janina Stasiak. Zarząd Budynków Miaszkalnych Śródmieście — Lewa zapewnił nas, że wyśle natychmiast technika. O ile zajdzie potrzeba, mieszkanie pani zostanie zabezpieczone i wyremontowane.

Kazimierz Ścisłowski w Krusznie. Sprawę pana załatwiliśmy. PPK Ruch wysyłać panu będzie „Dziennik" od dnia 1 października. Musi pan jednak natychmiast opłacić prenumeratę dwóch egzemplarzy „Dziennika" za miesiąc listopad w najbliższym urzędzie pocztowym, a otrzymywać pan będzie po jednym egzemplarzu w październiku i listopadzie.

Zalewska. Uwaga pani ze względów technicznych jest trudna do zrealizowania. Jakość kartofli zimowych będzie niewątpliwie lepsza.

A. Szymańska. Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji celem przedyskutowania wyjaśnienia.

PREPARAT „VITA" (13)

Kiwalski stanął za drzewem. Smukły pień młodej dość brzozy nie zasłaniał naturalnie jego obszernej postaci Rządca jednak czuł się tu pewniej. Do jego uszu dość wyraźnie dolatywały słowa przemawiającego człowieka.

— Faszystowska ordynacja wyborcza uniemożliwia nam wysunięcie i wybranie kandydatów, którzy broniliby naszych proletariackich interesów... Dlatego też nasz stosunek do wyborców powinien być zupełnie wyraźny. Musimy wszyscy, jak jeden mąż... Kiwalski zamienił się w słuch, ale dalsze słowa zagłuszył dźwięczny głos Agapita.

— Dzieńdobry panu. Agapit powiedział to tak głośno, że wielu chłopów zwróciło się ku nim. Ich wrogie spojrzenia mówiły wyraźnie, że Kiwalski jest tu zupełnie niepotrzebnym gościem. Rządca zrozumiał to i zaczął się wycofywać.

W kilka minut później wpadł zadyszany do dziedzica. — Jakiś, na pewno komunistyczny agitator podburza chłopów — zaczął swą śpieszną relację.

Dziedzic wysłuchał jej uważnie i chwycił słuchawkę telefoniczną. Krótki, rozkazującym tonem podyktowany meldunek wprawił w ruch cały posterunek policji. Trzech granatowych funkcjonariuszy zarzuciło na ramiona karabiny i pobiegło na koniec wsi ku chacie Gibaska.

Rozejrzeli się wokół uważnie, ale wszędzie panowała cisza i spokój. Gdzieś na wzgórzu jakiś mężczyzna pasł gęsi. O przychwyceniu uczestników zebrania nie było mowy.